DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 17. Środa, 12 (24) Stycznia. 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

JW. Dyrektor obu Dzienników Warszawskich i Prasy Perjodycznej, tajny radca Pawliszczew, przyjmuje interesantów od godziny 12-ej do 1-ej z południa i od 5-ej do 6-ej po południu, w mieszkaniu swem w domu Lessera Nr. 490/1 przy ulicy Miodowej.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 11 (23) Stycznia.

DO NAMIESTNIKA NASZEGO W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Na przedstawienie wasze, Przewodniczącego wWydziale Kryminalnym, istniejącej przy Urządzającym Komitecie w Królestwie Polskiem Komisji Prawodawczej, Rzeczywistego Radcę Stanu *Iwaniszewa*, mianujemy pełniącym obowiązki Prezesa rzeczonej Komisij z wszelkiemi prawami i obowiązkami, do Urzędu Prezesa przywiązanemi.

На подлинномъ Собственною Его Императорскаго Величества рукою написано:

„АЛЕКСАНДРЪ."

przez CESARZA I KRÓLA
Minister Sekretarz Stanu,
(podpisano) *W. Płatonow.*

W St. Petersburgu d. 5 (17) Stycznia 1865 r. *)

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA II-go,
CESARZA WSZECH ROSIJ, KRÓLA POLSKIEGO,
etc., etc., etc.
Rada Administracyjna Królestwa.

Postanowieniem z dnia 7 (19) Września 1862 r. w przedmiocie środków ostrożności co do sprzedaży trucizn, rybia trutka zaliczoną została do liczby takich artykułów, które tylko w aptekach i składach materjałów aptecznych mogą być utrzymywane i w nich sprzedawane przy zachowaniu przepisanych ostrożności

Obecnie biorąc na uwagę:

iż rybia trutka zupełnie zaprzestała być używaną w celach lekarskich;

iż używanie jej przy łowieniu ryb, lub w jakim kolwiek bądź innym celu gospodarskim i przemysłowym, nie tylko, że nie jest potrzebnem, a sprowadzać może szkodliwe skutki dla zdrowia;

że z tych względów przywóz jej taryfą celną dla handlu Europejskiego został wzbroniony;

*) Tekst ruski niniejszego ukazu, zamieszczony będzie w oddzielnym dodatku.

Rada Administracyjna na przedstawienie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Nie dozwala się nadal utrzymywać i sprzedawać rybią trutkę (cocculi indici v. piscatorii) nietylko w handlach, ale nawet w składach materjałów aptecznych i w aptekach. Zakazuje się też bezwarunkowo posiadanie jej i używanie w jakimbądź celu.

Art. 2. Przekraczający przeciw niniejszemu zakazowi pociągnięty być ma do odpowiedzialności w drodze karnej, jak za sprzedaż artykułów trujących bez właściwego na to pozwolenia.

Art. 3. Wyjątkowo dozwala się w celu naukowym posiadanie okazów rybiej trutki w zbiorach i pracowniach Szkoły Głównej, oraz innych wyższych zakładach naukowych.

Art. 4. Wykonanie i rozwinięcie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku praw ma być zamieszczone, poleca się Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

Działo się w Warszawie dnia 28 grudnia (9 stycznia) 186$^{5}/_{6}$ r.

Namiestnik Jenerał-Adjutant
(podpisano) *Hr. Berg.*

Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.
(podpisano Książe *Czerkaski.*

Sekretarz Stanu, w zast. p. o. Podsekretarza Stanu,
(podpisano) *Rogoziński.*

Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu podaje do wiadomości publicznej następujące przepisy: *Departament Kasowości Państwa* z decyzji Ministra Finansów podaje do wiadomości powszechnej, że w skutek wprowadzenia z mocy Najwyższego Rozkazu z d. 1 Stycznia 1866 r. v. s. jedności kass w całej Rosji z wyjątkiem kraju Zakaukazkiego, Kasy Gubernjalne, Powiatowe i Wydziały Płatnicze przy przyjmowaniu i wydawaniu funduszów zachowywać będą następujący porządek.

I. POD WZGLĘDEM PRZYJMOWANIA FUNDUSZÓW.

1) Wnoszący do Kass pieniądze czynią to nie inaczej, jak za deklaracjami na prostym papierze, z wymienieniem, kto, ile i z jakiego powodu wnosi.

2) Jeżeli wysokość opłaty wnoszącemu nie jest wiadomą, może on otrzymać od właściwego Zarządu awizację o ilości opłaty, która to awizacja przy wnoszeniu pieniędzy zastępuje deklarację.

3) Przy opłatach czynionych perjodycznie, wnoszący takowe otrzymywać mogą od Zarządów stałe awizacje wskazujące termina i wysokość opłat, w takich razach pieniądze wnoszą się za deklaracjami.

4) Pobór dochodów w Kasach następuje każdodziennie do godziny 1-ej po południu z wyjątkiem dni niedzielnych i tych świąt, w które Władze Rządowe zwolnione są od urzędowych posiedzeń.

5) Na wszelkie pobrane kwoty wnoszącemu wydaje się bezpłatnie oddzielny kwit wycięty z dziennika wpływów, a to za pokwitowaniem w tymże dzienniku; cudzoziemcy i osoby obcego pochodzenia nie umiejący po rusku mogą kwitować z odebrania kwitu w rodowitym swym języku, nie inaczej wszakże jak za poświadczeniem ich podpisu przez osobę umiejącą pisać po rusku (w Gubernjach nadbałtyckich pokwitowania przyjmują się w języku niemieckim bez wymagania poświadczeń.)

6) Przy kupnie papieru stemplowego, przy wydawaniu kart podorożnych i blankietów, kwity się nie wydają.

7) Wnoszący pieniądze nie powinni przyjmować od Kasjerów kwitów lub zakwitowań na zwyczajnym lub jakimbądź innym papierze, gdyż wszelkie takie kwity i zakwitowania z wyjątkiem tych które są ustanowione i z dziennika wpływów wydawane, uważane będą za nieważne.

8) Gdy kto otrzyma pokwitowanie nie takie, jakie przepisane jest przy wnoszeniu pieniędzy, winien natychmiast przedstawić je miejscowej policji, a w takim razie nie ulega już odpowiedzialności za nieotrzymanie kwitu.

9) Dla należytej wiadomości wnoszących opłaty, że wniesione przez nich pieniądze wciągnięte są do Ksiąg Kasowych, księgi te zawsze są otwarte do sprawdzań.

II. CO DO WYDATKOWANIA FUNDUSZÓW.

A. Porządek czynienia wypłat.

10) Wszelkie wypłaty funduszów następują z Kass na zasadzie oddzielnie ustanowionych asygnacji z talonami. Wyjątek od tego stanowią wypłaty pensyj, wypłaty procentów od biletów Kasy Państwa i od innych papierów procentowych, oraz tym podobne.

11) Wypłaty następują w tychże samych dniach i godzinach, co i przyjmowanie dochodów.

12) Asygnacje wydawane są przez te Władze, które zarządzają wypłatę na imie osoby, której się wypłata należy.

13) Asygnacja przesyła się wprost do Kassy przez Władzę dysponującą, talon zaś na drugi dzień wydaje się do rąk wierzyciela Skarbu.

14) Talon wydaje się wierzycielowi Skarbu po poświadczeniu jego osobistości za należytem pokwitowaniem z jego odbioru.

15) Osoby prywatne, w razie gdy nie są znane Władzom dysponującym, winny przedstawiać poświadczenie o tożsamości swej osoby, zyskane w służbie, od swej Władzy, a nie zostający w służbie od policji.

16) Talon okazywać ma wierzyciel tej Kasie, która wskazaną jest w talonie.

17) Za talonami, które wierzyciele Skarbu otrzymali od Władzy dysponującej wypłatę przez pocztę, należność nie inaczej wypłaconą być może, jak po poświadczeniu na tychże talonach tożsamości osoby wierzyciela przez policję lub jego władzę.

18) Jeżeli osoba której wydany jest talon powierza odebranie pieniędzy z Kasy drugiej osobie, to winna doręczyć jej talon ze stosowną na nim adnotacją o tym przekazie.

19) W razie zatracenia talonu należy bezzwłocznie zawiadomić tę Kasę, z której wypłata zarządzoną została, dla wstrzymania wypłaty za tymże talonem (zawiadomienie to pisze się na prostym papierze), następnie należy prosić Władzę dysponującą, od której otrzymany był talon, o wydanie jego duplikatu.

20) Duplikat nie inaczej wydanym być może, jak po otrzymaniu od Kasy poświadczenia, że zatracony talon nie był do wypłaty przedstawiony.

21) Talon zachowuje moc obowiązującą do lat dwóch, licząc od 1 Stycznia tego roku, w którym wydanym został. Po upływie tego terminu, wypłata za talon przez Kasę miejsca nie ma.

22) Przy podnoszeniu pieniędzy z Kasy, wierzyciel winien pokwitować z odbioru na samej asygnacji.

23) Jeżeli z jakiegobądź powodu wyasygnowana wypłata nie nastąpi, to talon zwraca się wierzycielowi z adnotacją, o przyczynie odmówienia wypłaty.

24) Zażalenia na Kasy podają się do Prezesów Izb Skarbowych ustnie lub piśmiennie na papierze stemplowym.

B. Porządek uskuteczniania wypłaty proc. od biletów Skarbowych.

25) Procenta od biletów Skarbowych Państwa dawnej formy (z kwadratami) bez kuponów wypłacane są tylko w Kasach Gubernjalnych za lata ubiegłe.

26) W celu odebrania procentów, właściciel biletów winien przedstawić je Izbie Skarbowej przy wykazie, w którym oznaczyć należy, ile przypada do wypłaty procentów z każdej serji oddzielnie.

27) Izba Skarbowa sprawdziwszy obrachunek procentów w wykazie i wycisnąwszy na biletach stemple, zwraca je właścicielowi z asygnacją na wypłatę.

28) Asygnację tę wraz z biletami i wykazem przedstawia odbiorca Kasie Gubernjalnej, która wypłaca procenta za pokwitowaniem na tymże wykazie.

29) Wypłata procentów od biletów Skarbowych nowej formy z kuponami dokonywa się tak przez Kasy Gubernjalne, jak i Powiatowe za lata ubiegłe, za okazaniem biletów, bez żadnego pokwitowania.

30) Właściciel biletów żądający odebrania procentów z Kasy Powiatowej, winien jej o tem oznajmić na miesiąc przed nadejściem terminu do wypłaty oznaczonego.

31) Kupony odcinane być winny od biletów przez Kasjerów przy wypłacie procentów, za kupony przedwcześnie odcięte i przedstawione bez biletów procenta nie wypłacają się.

C. Porządek wypłaty procentów od biletów bankowych 5-cio procentowych.

32) Wypłatę procentów od tych biletów uskuteczniają Kasy Gubernjalne i Powiatowe w terminach oznaczonych na tychże biletach, za każde ubiegłe półrocze, przy zachowaniu przepisów w punkcie 30 i 31 ustanowionych.

D. Porządek wypłaty procentów od świadectw wykupnych, tudzież od świadectw na dochód ciągły $5\frac{1}{2}\%$.

33) Procenta od rzeczonych świadectw wypłacają się we wszystkich Kasach Gubernjalnych i Powiatowych, za nadejściem terminów ustanowionych do ich wypłaty za każde ubiegłe półrocze.

34) Życzący sobie pobierać procenta z Kas Powiatowych winni są zachować przepisy objęte punktem 30-tym.

35) Dla otrzymania z Kas procentów przedstawiane być winny oryginalne świadectwa wraz z arkuszami kuponowymi.

36) Przy wypłacie procentów, kupony od świadectw nie odcinają się, lecz Kasjer zamieszcza na nich ustanowiony napis o wypłacie procentu i przykłada stempel.

37) Z odebrania procentów i zwrócenia mu świadectw odbierający winien pokwitować w dziennych rejestrach.

(*d. n.*)

Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem. — Stosownie do wchodzącej w wykonanie z 1866 rokiem ogólno-europejskiej Konwencji telegraficznej zawartej w Paryżu, ustanowione zostały między innemi niektóre nowe przepisy, względem przyjmowania, przesełania i doręczania depesz telegraficznych za pośrednictwem poczt. Przepisy te stanowią: 1) Oddawcom depesz zagranicznych dozwolone jest adresować takowe „poste-restante" (zatrzymać na poczcie do czasu zgłoszenia się interesanta). Depesze tego rodzaju oddawane być mają przez stację telegraficzną, na miejscową pocztę, która jest w obowiązku stosownie do adresu, albo one u siebie zatrzymać do czasu zgłoszenia się adresanta, albo też dla dopełnienia tego, odesłać do innego Urzędu lub Ekspedycji pocztowej na adresie wskazanej. W obu wypadkach, Stacja telegraficzna przy oddaniu takiej depeszy na pocztę, płaci tejże na korzyść Kasy pocztowej kop. 10, za przechowanie depeszy i za przesyłkę onej, i 3 k. za kwit z przyjęcia takowej, jeżeli pieniądze te przy podaniu depeszy zapłacone były, w przeciwnym zaś razie, poczta ściąga tę należność od adresanta. 2) Określony został oddzielny porządek przesełania depesz zwanych rekomendowanemi, które tem się różnią od depesz zwyczajnych, że one przesyłane są telegrafem napowrót do oddawcy, w tym samym tekście, w jakim pierwotnie wysłane zostały, z domieszczeniem jednak wiadomości o czasie odebrania depeszy i o tem, komu mianowicie wręczoną została. Depesze powinny być oddawane na pocztę przez Stacje telegraficzne za oddzielnemi pokwitowaniami, celem wyprawienia onych bądź wewnątrz kraju, bądź też za granicę. Przy samem zaś oddaniu na pocztę, Stacja telegraficzna opłaca: a) za przesyłkę zagranicznej depeszy wewnątrz kraju do wszystkich tych miejsc, z któremi istnieje komunikacja pocztowa 13 kop. *Uwaga.* Na depeszach rekomendowanych może być uczyniony napis (poste restante); b) za przesyłkę depeszy z Rosji i Królestwa Polskiego za granicę do jednego z państw ościennych, które przyjęły udział w Konwencji Paryzkiej *), 25 kop.; c) za przesyłkę zagranicznej depeszy do pozostałych ościennych państw, które nie przyłączyły się do konwencji **), 62 kop. 3) Dotąd wszelkie należytości za przesyłkę depeszy bądź tylko telegrafem, bądź też i pocztą do miejsc leżących po za linjami telegraficznemi, ściąganą była zaraz przy podaniu depeszy; lecz nowo zawartą ogólno-europejską konwencją dozwolonem zostało żądać w pewnych razach uiszczenia należności tych, przez odbierającego depeszę. W tym wypadku, na kopercie oddawanej na pocztę depeszy, będzie uczyniona przez Stację telegraficzną adnotacja, ile mianowicie należy ściągnąć od adresanta na korzyść Kasy telegraficznej. Stacje pocztowe obowiązane są, depesze tego rodzaju przyjmować bezpłatnie i ekspedjować stosownie do wskazania stacji telegraficznej pocztą, lub przez sztafetę. Przy wydawaniu zaś depesz takich adresantom, ściągać od nich: 1) sumę Kasie telegraficznej należną; 2) przypadającą dla kasy pocztowej należytość, jeśli depesza przewiezioną była pocztą, podług taksy dla korespondencji pocztą przesłanej ustanowionej, a jeśli przez sztafetę, to na zasadzie ogólnej taksy sztafetowej; następnie zaś doręczenie depeszy adresantowi nie wcześniej nastąpić powinno, jak po uiszczeniu całkowitej przypadającej od niego należytości. Jeżeli adresant odmówi uiszczenia przypadającej od niego należności, w takim razie, nie wydając mu depeszy, Urząd lub Stacja pocztowa bezzwłocznie zawiadamia o tem właściwą Stację telegraficzną, z domieszczeniem wiadomości, ile na korzyść Kasy pocztowej przypada dla wypłacenia tej należytości z funduszów Kasy telegraficznej. 4) Niezależnie od powyższego, dozwolonem jest oddawcom depesz rekomendowanych, wnosić obliczoną z góry w przybliżeniu należytość za dalszą przesyłkę depeszy pocztą lub przez sztafetę w stronę od linji telegraficznej do miejsca przy trakcie pocztowym leżącego.

*) Austrja, Prusy, Szwecja i Norwegja, Turcja, Mołdawja i Wałachja.

**) Persja.

Magistrat Miasta Warszawy. — W dalszym ciągu ogłoszenia o wystawie Paryzkiej podaje do wiadomości interesowanych, iż osoby pragnące popisywać się na tej wystawie, mogą każdodziennie, wyjąwszy świąt, przejrzeć w Magistracie m. Warszawy w Wydziale administracyjnym, lub u komisarza administracyjnego, przepisy dla Królestwa Polskiego o powyższej wystawie Paryzkiej w r. 1867, wraz z przepisami francuzkiemi o tej wystawie i klasyfikacją przedmiotów na takową do popisu dopuszczonych.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 11 (23) Stycznia.

Telegraf z Paryża, podaje nakoniec, według *Monitora wieczornego*, depeszę donoszącą że jen. Prim w d. 20 b. m., o godzinie 2-ej po południu, przeszedł do Portugalji, oddawszy wprzód broń i konie alkadowi z Encinasola. Z tej tedy strony gabinet hiszpański może być spokojny. Przeciwko bandom, które ukazały się w górach Taragonji, komendant tej prowincji ma do rozporządzenia dwanaście bataljonów piechoty i jeden szwadron ułanów. Z Barcelony nie nadeszła żadna nowa wiedomość.

Dziennik *La Presse* oznajmia, że odwołanie wojsk z Meksyku jest już postanowione i baron Saillard został wysłany dla zapewnienia wykonania tego postanowienia. Jeżeli p. Saillard w istocie ma misję tego rodzaju, uzupełnia ona misję poufną p. Bombelles, powiernika cesarza Maksymiljana, który po bytności w Wiedniu, Bruxelli i Paryżu, w tych dniach opuścił Francję, udając się z powrotem z Meksyku. Jak zapewniają, miał on powieźć swemu monarsze obietnicę cesarza Napoleona, iż wojska francuzkie pozostaną w Meksyku jeszcze przez rok, ale nie dłużej.—Telegraf niedokładnie streścił odpowiedź p. Drouyn de Lhuys na uwagi gabinetu washingtońskiego w przedmiocie dekretu rządu meksykańskiego, na mocy którego republikanie ujęci z bronią w ręku mieli być bezzwłocznie karani śmiercią. Wyjątki z korespondencji dyplomatycznej, zamieszczone w dziennikach amerykańskich wskazują, że p. Drouyn de Lhuys odesłał p. Bigelowa z temi uwagami, nie do cesarza Maksymiljana a do Juareza, a kiedy mówił, że Stany Zjednoczone mają takież same jak Francja środki popierania swych praw, nie miał na myśli środków dyplomatycznych, lecz takie jakich użyła Francja przeciwko republikanom, to jest wojnę. Z resztą w tej odpowiedzi odrzucenie niemniej jest stanowcze i ironja niemniej wybitna. Ważne jest wszakże oświadczenie p. Drouyn de Lhuys, które powiada, że nie jest on rządem meksykańskim i że nie przyjmuje za niego odpowiedzialności, gdyż rząd ten sam jest odpowiedzialny za swe czyny. Pomiędzy aktami dyplomatycznemi, złożonemi kongresowi washingtońskiemu, zasługuje na uwagę list p. Bigelowa do p. Drouyn de Lhuys, co do dekretu o immigracji, uważany w Stanach Zjednoczonych, jako przywracający niewolnictwo w Meksyku; wskazuje on, że prezydent Johnson, aby wystąpić z reklamacjami w tym przedmiocie, nie czekał na wnioski kongresu. Obok tego, w dokumentach tych znajduje się depesza p. Sewarda z uwagami przesłanemi do gabinetu tuileryjskiego, przeciwko projektowi werbowania w Egipcie oddziału wojsk do Meksyku, której istnieniu zaprzeczano.

Według *Italie*, rząd papiezki w przedmiocie przejścia części długu stolicy apostolskiej na Włochy, obstaje przy propozycjach niemożliwych do przyjęcia, tak, że nadzieja uregulowania tej sprawy, zupełnieby znikła. Tymczasem telegram z Marsylji donosi z Rzymu, że kardynał Antonelli przesłał nuncjuszom notę objaśniającą powody dla których stolica apostolska przyjęła propozycje francuzkie w przedmiocie długu papiezkiego. Trudno teraz rozstrzygnąć, która z tych wiadomości jest prawdziwszą.

Jak telegrafują z Kiel, holsztyński *Verordnungsblatt* zawiera obwieszczenie rządu krajowego w przedmiocie zamierzonego zebrania się w Altonie, 24-go stycznia, stowarzyszeń szlezwicko-holsztyńskich względem zwołania stanów. Rząd krajowy wynurza nadzieję, że agitacja co do zwołania zgromadzenia stanów zostanie zaniechana, ponieważ obok swej bezużyteczności, wywołałaby tylko nowe niebezpieczeństwa. Tymczasem listy z Wiednia, jak zapewnia *La France*, stwierdzają, że gabinet austrjacki ciągle uważa zwołanie zgromadzenia narodowego księstw za kwestję czasu i że obstaje przy postanowieniu uregulowania ostatecznie losu księstw nadelbańskich odwołując się do ludności, zgodnie z zasadą bronioną przez Francję od chwili ukazania się tej kwestji.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej obie korespondencje z Paryża, oraz artykuł w kwestji języka panującego na Litwie.

* (Przedstawienie amatorskie) na korzyść towarzystwa dobroczynności, które wczoraj miało miejsce w sali tegoż towarzystwa i było powtórzeniem sobotniego przedstawienia, ściągnęło liczną publiczność, która z zadowoleniem wysłuchała tej śmiesznej komedji hr. A Fredry i chętnie przyklaskiwała artystom, nagradzając ich trudy podjęte dla dobra cierpiącej ludzkości. *V.*

* (Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności) ma honor podać do wiadomości powszechnej, że na mocy pozwolenia rządu, dane będzie w d. 13 (25) stycznia r. b. (we czwartek) o godzinie 7-ej wieczorem, przedstawienie teatru amatorskiego w sali Teatru Rozmaitości, na którem odegraną zostanie komedja w 3-ch aktach oryginalnie przez Aleksandra hrabiego Fredro, napisana p. t. *Gwałtu co się dzieje*, tudzież balet *Wesele w Ojcowie* przez artystów sceny warszawskiej wystawiony. Cena miejsc: loża pierwszego piętra na 4 osoby rubli srebrem 5; loża drugiego piętra na 4 osoby rs. 3; bilet do krzesła w 4-ch pierwszych rzędach rs. 1 kop. 50; bilet do krzesła w następnych rzędach rs. 1; bilet na parter kop. 60; bilet na galerję kop. 30; bilet na paradyz k. 15. Sprzedaż biletów odbywać się będzie w kancelarji warszawskiego towarzystwa dobroczynności dnia 12 (24) b. m. i r. (w środę), od godziny 10-ej z rana do 4-ej po południu; w dniu zaś reprezentacji, w kasie teatralnej w godzinach zwykłych.

* (Teatr krakowski i jego protektorowie). Dawniej już, przed kilku miesiącami, gdy polskie organa prasy galicyjskiej, śpiewały *unisono*, hymn na cześć rezurekcji sceny polskiej w Krakowie, a zaangażowanie b. dyrektora warszawskich teatrów, na kierownika teatru krakowskiego i udział w losach sceny tamtejszej pewnej liczby obywateli — uważały za nieochybną zapowiedź najwyższego rozkwitu sztuki dramatycznej w Krakowie—ośmieliliśmy się wątpić o urzeczywistnieniu tak świetnych przepowiedni; wtedy, organa galicyjskie i poznańskie, oburzone gwałtownie, miotały się na nas, zarzucając rozmyślny zamiar zaszkodzenia rozwojowi odradzającej się sceny krakowskiej, w samym zarodku. Od tego czasu milczeliśmy wytrwale czekając aż przyszłość rozstrzygnie, po czyjej stronie leżała słuszność. Nie długo czekaliśmy, niestety! Dzisiaj, już Atlas mający dźwignąć na swoich barkach upadły teatr krakowski, zrzekł się swego ciężaru. Protektorowie zwątpili nieco o skuteczności przedsięwziętych środków, a gazety... otworzyły szpalty na polemikę, w której interesowane strony, jedna na drugą zrzucają odpowiedzialność za powtórny upadek, tak mozolnie podźwigniętego przedsięwzięcia. Mamy przed sobą trzy numera *Gazety Narodowej* 7, 10 i 11-ty,

gdzie w pierwszym, korespondent *(P)* zwala całą winę za niepowodzenie sceny krakowskiej na tak zwany przezeń areopag dyrekcji, czyli jaśniej mówiąc, na protektorów, którzy dali fundusze dla podniesienia teatru. Korespondent (P) powiada tam między innemi: „Imie zasłużonego w całym kraju dyrektora (Jasińskiego) dawało rękojmię, że scena nasza rozwinie się po przeszłorocznym upadku i spoważnieje. Tymczasem, widzimy same zawody.” Tu wyliczywszy sztuki liche i niewłaściwe onych obsadzenie, rozpaczając, że przy takim kierunku cały repertuar teatru w balet się wreszcie zamieni, korespondent zakończa rzecz w ten sposób: „Zwracając się z upomnieniem do dyrekcji teatru — nie myślimy tu niepokoić p. Jasińskiego, bo zacny dyrektor dał dowody szczerego usiłowania, rzetelnej pracy i umiejętnego kierownictwa sceną krakowską w kilku pierwszych miesiącach; mówimy tu o dyrekcji, która właściwie jest przedsiębiorcą teatru. Areopag przedsiębiorców, pomimo, że cały zarząd artystyczny oddał p. Jasińskiemu, powoli uszczuplał mu władzy, aż wreszcie, wyzuł zupełnie z zarządu. Z tego powodu tracimy p. Jasińskiego, który zapewne w tych dniach Kraków opuści (Już opuścił i jest w Warszawie. *P. R.*) a teatr zostanie teraz wydany błędnemu kierownictwu areopagu i t. d.” Pomijając artykuł zamieszczony w 10 numerze, gdzie zresztą, zamiast polemiki mieści się rozbiór nowej, oryginalnej komedji Aleksandra Fredry (syna) w czterech aktach p. t. „Drzymka p. Prospera,” której sprawozdawca oddaje znakomite pochwały — spotykamy w następnym, 11-ym numerze tejże samej gazety, pod znakiem „krzyżyka” artykuł „W sprawie dyrekcji teatru” gdzie już zupełnie inaczej przedstawione są powody powtórnego upadku sceny krakowskiej. Antagonista korespondenta (P), a wyraźny poplecznik areopagu dyrekcji powiada tam co następuje: „Korespondent (P) albo w chęci uratowania ustalonej sławy znakomitego artysty (Jasińskiego) albo może w przekonaniu, że ta znakomitość do upadku sceny przyczynić się nie może, stanął w jej obronie. Jeżeli tak zwany przez korespondenta areopag przedsiębiorców teatru krakowskiego, sprowadził p. Jasińskiego i sowicie go wynagradzając, powierzył mu artystyczne kierownictwo, toć przecie nie dla tego, aby mu w kilku miesiącach w tem kierownictwie przeszkadzać i władzę jego uszczuplać, *gdyby ono było istotnie umiejętnem i odpowiedniem wymaganiom sceny narodowej w Krakowie*, a tem samem dla publiczności i przedsiębierców korzystnem. Czemże karmił publiczność krakowską w początkach samych, gdy władza jego (zapewne i według przypuszczeń korespondenta) nie była jeszcze bynajmniej uszczuploną? jeżeli nie farsami własnego przekładu, ciągle powtarzanemi, samemi komedyjkami, wodewilami, wyjąwszy dwóch sztuk odegranych w czasach późniejszych, w czasach już ograniczenia władzy dyrektorskiej? Nie chcemy rozstrzygać czy p. Jasiński nie umiał czy nie chciał sumiennie i odpowiednio wymaganiom sceny ojczystej kierować, przypuszczamy jednak, że p. J. będąc przez lat tyle dyrektorem sceny warszawskiej, gdzie prócz baletu i opery, same tylko lekkie sztuczki przedstawiać pozwalają (gdzie jednak za pozwoleniem *Gazety Narodowej* grywano wiele arcydzieł dramatycznych a z oryginalnych pisarzy grywają ciągle Fredrę, Korzeniowskiego i innych, których lekkiemi autorami nazwać się nie godzi *P. R.*) tak się wżył w zwyczaje warszawskie, że w Krakowie z przywyknienia tego otrząść się nie mógł i t. d.” Autor „krzyżyka” zakończa swoją przeciw Jasińskiemu wyprawę, oświadczeniem, że teatr krakowski na odjeździe jego bynajmniej nie straci, owszem zyska (?) i zawczasu już zapowiada jakiś szereg arcydzieł (w jego zapewne guście). Na te wszystkie kłótnie i swary, *Czas* krakowski, odpowiada artykułem, jednego z abonentów teatru (więc anonima), w którym stara się znowu o to, ażeby i wilk był syty i owce całe... gdzie jednakże widocznie przeważa chęć potępienia Jasińskiego. W obec tych wszystkich szumnom powstałych z niechęci i koteryjnych swarów, wyprowadzamy wniosek, że teatr krakowski, jak to wcześniej przewidywaliśmy, pomimo tryumfalnego okrzyku gazet galicyjskich, nie prędko jeszcze potrafi zorganizować się porządnie i że nie posiada dostatecznych żywiołów do utrwalenia swojej egzystencji. – Zresztą, trudno a nawet i niepodobna wymagać, ażeby w mieście liczącem trzydzieści kilka tysięcy ludności, z której większą połowę składają obce żywioły, a w mniejszej przeważną ilość zajmuje ubóstwo i gdzie w ogóle, dotkliwy brak pieniędzy uczuwać się daje—ażeby tedy w takiem mieście można było liczyć na stałe powodzenie teatru, chociażby i dobrze uorganizowanego nawet. Biorąc na uwagę te wszystkie powody, poważamy się mniemać, że tak srodze krytykowany repertuar sceny warszawskiej, przy istotnym nawet niedostatku serjo dramatycznych utworów, które chwilowo ustąpiły ze sceny tutejszej, ażeby wkrótce już może, rozkwitnąć na scenie trzeciego teatru, o którego założeniu na serjo tu myślą — więcej dziś jeszcze ma prawa do zasługi i do sympatji publicznej, niż swarliwa i niedojrzała w organizacji swojej scena krakowska, której wszelako życzymy pomyślności zupełnej. *La.*

* (Fabryka pp. Malcza i Norblina). Bliskie, a niekiedy nierozdzielne powinowactwo w produkcjach bądź szczero-srebrnych, bądź srebrem sztucznie powlekanych, posiłkujących się bardzo często jedenemi machinowemi przyrządami i temiż samemi technicznemi środkami, podało trafną myśl, znanym w świecie fabrycznym firmom: p. Malcza, jako złotnika i p. Norblina, jako plakietnika, połączonych z sobą rodzinnemi węzłami, zjednoczenia swych fabryk w jednem terytorjum na posesji N. 933 przy ulicy Chłodnej, własnością p. Norblina będącej, gdzie od roku 1844 prowadzoną jest głośna na polu przemysłowem fabryka wyrobów srebrem platerowanych, oraz galwanicznie srebrzonych. Zatrudnia ona przeszło 120 pracowników, po większej części wykształconych u siebie krajowców; wszelkie ulepszenia w tokarniach, cheblarniach, wiertarniach, balansierach i t. p. zdobyte na polu doświadczenia w zagranicznych zakładach, znalazły tu trafne zastosowanie, oszczędzając pracę i materjał, oraz ułatwiając w interesie konsumentów znaczne obniżenie ceny wyrobów. Staraniem obok tego było p. Norblina, aby niektóre maszyny wedle sprowadzonych modeli w tutejszych krajowych zakładach wyrobione zostały; jakoż walce i prasy dostarczone przez fabrykę rządową machin na Solcu, dzielnością swej usługi i uproszczoną konstrukcją, pod niektóremi względami przewyższyły o wiele zagraniczne przyrządy. Nowa maszyna do wyrabiania sztućców, czyli łyżek i widelców z nowotnego srebra, z ulepszonym systemem młotów odskokowych, sprowadzona z Berlina, zdolna jest dziennie 70 tuzinów wyrobić. Wszystkie mechaniczne przyrządy utrzymuje w ruchu machina parowa Coquerilla o sile 12 koni z leżącemi cylindrami, jak w lokomotywach, który to system okazał się najpraktyczniejszym.

Galwanizarnia mieszcząca w sobie kilka skrzyń gutaperchowych i kamiennych z rozczynami srebra oraz jedną z rozczynem złota, do galwanizowania wyrobów z miedzi lub z nowotnego srebra, prowadzona tu jest z przykładną sumiennością, przy ścisłem kontrolowaniu wagi, nadanej z drogich kruszców, po włoki.

Modelarnia obfituje w bogaty zapas różnorodnych modeli, zarówno do wspaniałych ozdób i ornamentów, jak również sprzętów do zwyczajnego użytku. Dwie studnie zapewniają dostateczny zapas wody; 120 płomieni gazu oświetla cały zakład; zegar na podwórzu z cyferblatem wieżowym, jest miarą godzin pracy.

Oprócz głównego magazynu w Warszawie na Krakowskiem-Przedmieściu wprost resursy obywatelskiej, fabryka posiada swe składy w miastach gubernialnych i niektórych powiatowych.

Na większych jarmarkach w miastach cesarstwa wyroby tej fabryki bywają szybko rozkupywane; wiele z nich przez Odesę odchodzi do Konstantynopola.

Rząd krajowy oceniając użyteczność fabryki tu pobieżnie opisanej, po wystawie z roku 1841 zaszczycił ją srebrnym medalem.

Fabryka wyrobów szczero-srebrnych p. Karola Malcza, od lat blizko 40-u istniejąca, od lat dwóch z fabryką p. Norblina połączona, nie obawiająca się ani zagranicznego, ani tutejszego współzawodnictwa, estetycznością kształtów wszelkich swoich wyrobów, fantazją rysunku, artystycznym cyzelowaniem i pełnym wyższego smaku grawirunkiem, stała u nas i zawsze stać będzie na szczycie złotniczego przemysłu, a obok nagród w listach pochwalnych oraz medalach za wystawę petersburgską, moskiewską i warszawską od rządu otrzymanych, cieszy się najwyższą, w publicznem uznaniu i w powszechnej ufności, nagrodą. Zatrudnia ona 36-u pracowników wewnątrz swego zakładu i kilku po za jego obrębem; roczna konsumcja srebra dochodzi do 3,000 funtów, przedstawiających wartości w wyrobie na rs. 75,000; złota zaś dukatów 60.

Laboratorjum galwano-plastyczne, jedyne tu w kraju, ważne i nieocenione niesie usługi, dając możność tworzenia figur i płaskorzeźb z najsubtelniejszych wzorów, bez czego wyrób, gdyby ręką artysty miał być produkowanym, niesłychanie droższym i nie dostępnym w cenie być by musiał. Galwano-plastyka załatwia samodzielnie, nie potrzebując artystycznej ręki, odtwarzanie produkcji, w dowolnej ilości egzemplarzy dzieł sztuki raz zmodelowanej.

Nie bez interesu będzie dla czytelników naszych nawiasowa wzmianka, że odpadki od zdartych szczotek szlifirskich, czyli poszarpanej szczeciny i wojłokowej miazgi, zanieczyszczające na pozór zakład, starannie są tu przechowywane, i w ciągu roku po spaleniu wydają od czterdziestu do pięćdziesięciu funtów czystego srebra 16-tej próby; że tak zwane „krece”, czyli wymiatane z warsztatu śmiecie, w których naturalnie znajdują się szczątki srebrnych opiłków i drobne okruchy, mają rocznie wartości około rs. 200, a za podartą i zniszczoną bluzę oraz zużyty fartuch robotnika zajmującego się szlifowaniem, chętnie smelcarze płacą po kilkanaście rubli.

Na czele fabryki wyrobów platerowanych stoi p. Ludwik Norblin (syn), zaś złotniczy zakład prowadzi p. Teodor Werner, siostrzeniec p. Malcza, obaj ludzie młodzi, wtajemniczeni w swój fach i zamiłowani w powołaniu swojem. *Kr.*

* (Tydzień giełdowy). W tygodniu ubiegłym waluta nasza na giełdzie berlińskiej nieznacznym tylko fluktuacjom ulegała, jednakże kurs jej mimoto w końcu wykazuje obniżenie o $^1/_8$ %; na giełdach zaś Petersburga, Rygi i Odesy kursa remes zagranicznych dalej się podwyższyły, a nadto same remesy stały się rzadsze dla nas, gdyż drożyzną swą operacjom tutejszym nie odpowiadają. W takich okolicznościach kursa na giełdzie naszej nie mogły się obniżyć, przeciwnie podwyższenie ich leży w koniecznem następstwie stagnacji interesów handlowych, mianowicie wywozowych, dla których pora zimowa zawsze jest przeszkodą. Brakowi zaś gotówki ciągle nas trapiącemu, oraz codziennie objawiającym się trasowaniom własnym na Berlin, Gdańsk i inne miasta pruskie, zawdzięczamy jedynie, że kursa niektórych tylko dewiz zagranicznych się podwyższyły. Tym sposobem kurs weksli pruskich pozostał na tej samej wysokości co w tygodniu poprzednim, weksli londyńskich podniósł się o $^3/_4$, $^5/_8$ %, hamburgskich o $^7/_{12}$ %, paryzkich o $^1/_6$ %; tylko kurs weksli wiedeńskich mimo wyższych w Berlinie o $^1/_2$ % notowań, został u nas bez zmiany, równie jak kursa weksli na Moskwę i Petersburg. Tranzakcje wekslowe na początku tygodnia więcej ożywione, dni następnych malały prawie codziennie, tak, iż ogólna suma obrotów tygodniowych, średnich nawet rozwiarów nie dosięgnęła. Ruch w miejscowym handlu drobnym prawie żaden; nie mieliśmy też napływu kupców ani z prowincij królestwa, ani z sąsiednich gubernij cesarstwa, których przybycie większe zwykle ożywienie obrotom handlowym nadaje; przy takiej stagnacji gotówka do miasta naszego nie przybywa, a brak targów większych nie dozwala kupcom naszym nabywać weksli, których wprawdzie potrzebują, ale których przy ścieśnionym ogólnie kredycie, dziś dawniejszym trybem nabywać nie mogą. Trudne te okoliczności w tym tygodniu spowodowały nowe upadłości kilku kupców pomniejszych naszego miasta, mnożąc tem samem obawę ogólną a narażając niejednego na straty nieprzewidziane. Stan nasz handlowy w obec kryzysów ostatnich dwóch lat, zagranicznym handlem tak silnie potrząsających, a tak liczne tam upadki firm wielkich i możnych spowodujących, trzyma się dość silnie; jednakże skutki tak uciążliwego i długotrwającego braku gotówki teraz poniekąd i u nas się czuć dają, zabierając tych, którzy albo niedość oględnie sobie postępowali, albo interesa swe nad miarę rzeczywistych zasobów własnych rozszerzali. Ruch w papierach publicznych i innych wartościach procentujących z tych samych przyczyn w tygodniu upłynionym nie mógł być znaczny. Listy zastawne i obligi skarbu mało były poszukiwane, kurs ich też bardzo małej lub żadnej nie uległ zmianie w porównaniu z kursem tygodnia poprzedniego. Pięcio procentowych biletów banku cesarstwa nie kupowano wcale. Cztero procentowych metalików w bardzo małych ilościach. Premiowej pożyczki w pierwszych dniach tygodnia, dla odbywającego się w Petersburgu ciągnienia premiów i braku wykazu szczegółowego numerów wyciągniętych, nie kupowano; dopiero od środy, kiedy numera głównych wygranych znane już były, kupowano pożyczkę na dostawę późniejszą po 111 $^1/_4$, 111 $^1/_2$ do 111 $^2/_3$ %, w sobotę jednakże chęć kupna się zmniejszyła. Z akcij dróg żelaznych: rosyjskie i warszawsko-wiedeńskie wcale nie były ofiarowane, chociaż były poszukiwane; kupowano zaś bydgoskie po coraz obniżającym się kursie. Terespolskie akcje przeciwnie poszukiwano po kursach wzrastających, sprzedających jednakże było mało. Fabryczno-łodzkich akcyj kupiono kilka sum. Listów likwidacyjnych w tym tygodniu zjawiło się na giełdzie kilka sum pomniejszych, które nabyto po kursie 80; za większe sumy żądano 81 %.

* (Wypadki). W dniu wczorajszym Ksawera Łobarzewska żona fabrykanta instrumentów muzycznych, nagle życie zakończyła. — W tymże dniu Juljanna Filatow żona dymisjonowanego żołnierza, będąc użytą do roboty w fabryce skór egzystującej pod N. 2310 lit. *c*, przy maszynie parowej, przez nieostrożność pochwyconą została za rękę lewą, która jej złamaną została.

---

* (Order). Przez najwyższy dyplom z d. 31 grudnia 1865 r., sekretarz stanu tajny radca *Korniłow*, kierujący kancelarją komitetu ministrów, mianowany został kawalerem Cesarskiego orderu św. Włodzimierza klasy 2-ej. (*Rus. Inw.*)

* (Towarzystwo pedagogiczne w Odesie) odbyło 30 grudnia pierwsze posiedzenie. Towarzystwo to ma na celu: szerzenia oświaty pomiędzy ludem, zakładanie szkół niedzielnych, czytelni bezpłatnych, wydawanie pożytecznych książek dla dzieci, urządzenie bibljotek, muzeów i t. p. Na pierwszy początek zamierzono urządzić trzy szkoły niedzielne, pod dozorem członków towarzystwa. (*Odes. Wiest.*)

* (Główna wygrana 200,000 r.) z ostatniego losowania biletów pożyczki krajowej pięcioprocentowej, dostała się *dwuletniej córce p. Baturyna* (w Petersburgu zamieszkałego), który listem z d. 3 stycznia, zawiadomił o tem redakcją gazety „Gołos" dla uprzedzenia fałszywych wieści. (*Gol.*)

---

* (Najjaśniejsza Królowa Wirtembergska) przybędzie 10-go marca do Berlina i uda się z tamtąd do Petersburga; wiadomo, że Najjaśniejsi Cesarz i Cesarzowa Wszechrosji obchodzić będą 16-go kwietnia r. b. srebrne wesele. (*Patr. Z.*)

* (Fałszywe pieniądze.) Z Raszkowa, w Poznańskiem, donoszą: Na ostatnim tutejszym jarmarku tygodniowym, jakiś szewc sprzedał pewnemu rzeźnikowi z miasteczka O., położonego w powiecie krotoszyńskim, dwa wieprzki za 14 talarów. Szewc otrzymał pieniądze i wrócił z niemi do domu. Żona jego zaczęła przeglądać pieniądze i znalazła pomiędzy niemi jeden talar fałszywy. Szewc udał się natychmiast z tym fałszywym talarem do burmistrza K., i przekonał się na nieszczęście, że moneta jest rzeczywiście fałszywa. Talar ten był dość giętki i napis „Z nami Bóg" był bardzo niewyraźnie odbity. Ponieważ było już późno, przeto dalsze poszukiwania w tej sprawie odłożono do następnego dnia. Nazajutrz o świcie ajenci policyjni udali się do miasteczka O., gdzie rzeźnik przyznał się przy badaniu go, że wiedział iż talar jest fałszywy i że chciał się go koniecznie pozbyć. Wszelakoż zeznanie jego, jakoby miał tego talara od pewnej wdowy mieszkającej we wsi J., okazało się kłamliwem. Sprawę tę odesłano do sądu królewskiego. Spodziewać się należy, że śledztwo w tej sprawie wykryje źródło, z którego Prusy zarzucane były w ostatnich czasach mnóstwem fałszywych monet i papierków. (*Pos. Z.*)

Ameryka.

* (Gwałty). Dzienniki z Rio Janeiro zamieściły depeszę Lopeza, w której jest mowa o gwałtach spełnianych na sprzymierzonych i w której prezydent Paragwaju grozi wyrznąć jeńców znajdujących się w jego ręku. (*Nord.*)

Anglja.

* (Kwestja reformy). Zdaje się, że słowa hr. Russell, wyrzeczone w odpowiedzi do deputacji robotników, nie zadowolniły stronników reformy. „Widzimy, powiadają oni, że hrabia Russell wyrzekł, „iż pozostawi środki tak jak są, albo się też wycofa „z gabinetu. Ale wycofać się, nie znaczy jeszcze od„powiedzieć na zaufanie kraju objawione dla mini„sterstwa." Serce nieprzyjaciół reformy powinno wyskoczyć z radości, powiada *Morning Advertiser*; podobne jedynie oświadczenia mógł uczynić pierwszy minister, chcąc dać zapewnienie o ogłoszeniu swojego billu. Izba najbardziej obawiała się rozwiązania, a potem odwołania się do kraju. Zaniepokojeni pod tym względem deputowani, nie chcąc na niepewne ryzyko tracić czasu na nowe wybory, odrzucą bezwątpienia środki, które niezgodne są z ich pojęciem. Co do stronnictwa torysów, niepowodzenie hr. Russell może już być z ich strony zapewnione, a jeden z jego poufnych organów wyrzekł wczoraj wieczorem do ministrów: „Nie dadzą wam nawet tyle czasu, ażebyście mogli odczytać wasz projekt do końca." (*La Fr.*)

* (Zaraza bydła.) Na radzie prywatnej w Londynie zajmowano się z chwalebną gorliwością, obmyśleniem środków do powstrzymania rozszerzającej się zarazy bydła; ale na nieszczęście, nauka nie wynalazła jeszcze dotąd zaradczego na to lekarstwa. W tygodniowem sprawozdaniu napisano, że w jednym tygodniu do 6 stycznia w 54 hrabstwach Anglji, Walji i Szkocji było 1427 wypadków tej zarazy, i że 31 hrabstw nawiedzonych jest tą chorobą, a w 23 nie było jeszcze dotąd żadnego wypadku. (*La Fr.*)

Austrja.

* (Odpowiedź). *N. Fr. Pres.* donosi z Wiednia, że do 14-go stycznia rząd austrjacki nie odesłał jeszcze żadnej odpowiedzi senatowi frankfurckiemu.

* (Wpływ węgierski). *N. Preus. Z.* donosi, że stanowisko księcia Lichtensteina i hr. Crenneville zostało zachwiane za pomocą wpływu węgierskiego. (*Schl. Z.*)

Belgja.

* (Rozprawy.) W parlamencie belgickim toczyły się rozprawy nad jedną z zasad prawa konstytucyjnego. Chodziło o to, czy nowy król ma władzę utrzymać nadal dotychczasowy skład ministerstwa bez poddania go pod nowe wybory. Kwestja ta podniesioną została przez p. Dumortier, który odwoływał się do zwyczajów przyjętych w Anglji, gdzie w razie zmiany monarchji przystępują do nowych wyborów tak ministrów jak i członków parlamentu. P. de Brouckère utrzymywał przeciwnie, że ministrowie podlegają prawu wspólnemu i że zatem nie potrzeba ich na nowo wybierać, ale powtórzyć tylko nominację. Nad kwestją tą rozprawiano długo, ale nie postanowiono jeszcze żadnej stanowczej pod tym względem rezolucji. (*La Fr.*)

* (Ochotnicy). Dnia 15-go b. m. odprawiła się z Gand partja ochotników, udając się do Rzymu, dla zaciągnięcia się pod chorągwie wojsk papiezkich. (*La Fr.*)

Francja.

* (Marszałek Mac-Mahon). Na drugi dzień po swoim przybyciu do Algieru, marszałek Mac-Mahon był obecnym na konferencjach zarządzonych w czasie jego pobytu w Paryżu. Marszałek gubernator gorliwie zajmował się rozpatrzeniem wszystkich projektów do prac, jakie mają być wykonane na terytorjum algierskiem, i któremi zająć się ma skład głównego towarzystwo algierskiego. (*La Fr.*)

* (Kanał suezki). Wiadomo, że na skutek decyzji polubownej wydanej przez cesarza Napoleona w sporze pomiędzy rządem egipskim i towarzystwem budowy kanału suezkiego, powierzono osobnej komisji wykonanie tej części pomienionej decyzji, która dotyczy rozgraniczenia terytorjów międzymorza. Dwaj komisarze, jeden wybrany przez cesarza, a drugi przez towarzystwo, mianowicie pp. O. Lebasteur, inspektor jeneralny dróg i mostów, zostający przy rządzie Algierji, i M. Mallet, senator, b. inspektor jeneralny dróg i mostów, obecnie emeryt, odpłynęli 9-go b. m. z Marsylji do Egiptu, dla wzięcia udziału w pracach komisji. (*La Patr.*)

Hiszpanja.

* (Kwestja chilijska.) Donosiliśmy, że siedm statków wojennych, w tej liczbie dwie fregaty parowe i dwie korwety szrubowe, przeznaczone zostały miesiąc temu do wzmocnienia pod Valparaiso eskadry hiszpańskiej oceanu spokojnego. Zapewniają że marszałek O'Donnell, sprawujący tymczasowo obowiązki ministra marynarki, rozkazał uzbroić jeszcze ośm innych statków wojennych. Postanowienie to miało być powzięte niezwłocznie po otrzymaniu w Madrycie wiadomości o zabraniu statku *Covadonga*. Ogół przeto posiłków wynosić będzie piętnaście statków. (*La Patr.*)

* (Bitwa morska). Zdaje się, że flota hiszpańska pomściła się już za doznaną klęskę, albowiem podług wiadomości prywatnych z Callao, ogłoszonych przez *Patrie*, fregata parowa *Resolucion*, atakowana przez trzy chilijsko-peruwiańskie statki i 14 szalup, na których znajdowały się wojska lądowe, częścią zatopiła te statki, częścią zaś takowe odparła i zadała nieprzyjacielowi straszną klęskę. (*Nordd. A. Z.*)

Niemcy.

* (Księztwa nadelbańskie.) Z Berlina donoszą, że wiadomość jakoby rząd pruski zaniechał projekt anneksji księztw nadelbańskich i sprzyjał znowu kandydaturze wielkiego księcia oldenburskiego, pozbawione jest wszelkiej zasady. Mowa tronowa nie pozostawia żadnej w tym względzie wątpliwości. Na skutek konwencji gasteińskiej usunięta została całkiem kandydatura tak wielkiego księcia, jak i księcia Fryderyka augustenburskiego. Korespondencje z Wiednia przemawiają znowu za niezbędnością kompensaty terytorjalnej, którą Prusy powinny dać Austrji w zamian za ewentualne odstąpienie przez tę ostatnią jej praw do księztw; nadmieniają one, że Austrja postanowiła nie przyjmować kompensaty pieniężnej. (*La Patr.*)

* (Wyrok). *Kassel, 20 stycznia.* Jak donosi *Hessische Morgenzeitung*, tutejszy sąd wyższy skazał Fryderyka Oetkera, za branie udziału w nationalvereinie, na trzy tygodnie zamknięcia w twierdzy i na 20 talarów kary pieniężnej. (*Wolffs T. B.*)

Prusy.

* (Komisja budżetowa). *Berlin, 20 stycznia.* Komisja budżetowa izby deputowanych, odbyła dziś swe pierwsze posiedzenie, na którem rozdane zostały szczegółowe rubryki budżetu i zamianowano referentów. Uchwała co do dalszego traktowania kwestji budżetowej zapadnie na przyszłem posiedzeniu. Obecnym był na tem posiedzeniu komisarz rządowy Mölle. (*Wolffs T. B.*)

* (Budżet). *St. Anz.* ogłasza budżet na r. 1866. Pismo urzędowe powiada: Ogólny interes, jaki przedstawia najważniejsza z propozycji stawianych na sejmie, oraz ta okoliczność, że projekt budżetu nie jest dla ogółu przystępnym, zniewalają nas do dania poglądu na budżet. Budżet dochodów i wydatków na r. 1866 tem się odznacza, że bez większego wytężania sił podatkowych kraju, wykazuje znaczne zwiększenie dochodów, pochodzące po większej części ze spotęgowania przychodu z dóbr rządowych i z zyskownych przedsięwzięć na polu instytucji bankowej, górnictwa i dróg żelaznych, podczas gdy w podatkach pogłównych nastąpiło jedynie nieznaczne podwyższenie, usprawiedliwione zwiększeniem ludności i wzmożeniem się dobrobytu. Z drugiej za to strony uwzględnić musiano główne niedobory w dochodach, obniżenie taryf i uwolnienie od niektórych podatków, co do ceł zaś, zniesienie opłaty tranzytowej od wina i moszczu, tudzież zniesienie podatku od wina krajowego, obniżenie opłat od depesz telegraficznych, ułatwienia pocztowe co do przesyłania pieniędzy, obniżenie podatków od budowli i stopniowe znoszenie dodatków do kosztów sądowych. Ogół dochodów państwa na 1866 rok obliczony został na 156,973,770 talarów, nie licząc w to 263,429 talarów przypadających na Hohenzollern. Dochody wzrosły w porównaniu z zeszłym rokiem o 6,524,996 talarów. Wzrost ten pochodzi od znacznego zwiększenia niektórych gałęzi dochodów. Przewyżka dochodów tegorocznych nad zeszłorocznemi użytą zostanie na pokrycie zwiększonych wydatków na administrację w dziedzinie przemysłu, na poparcie instytucji rządowych i na reformy w administracji ogólnej. Ogół wydatków, również z wyłączeniem Hohenzollernu, wynosi 156,973,770 talarów. Wydatki wzrosły w porównaniu z ubiegłym rokiem o 6,639,863 talarów. Budżet wydatków przedstawia następujące rubryki: a) na stałe potrzeby; na takowe obliczono 147,700,072 talarów, a w tej sumie na ministerstwo wojny 40,859,629 talarów i na marynarkę 1,592,563 talarów; b) na wydatki nadzwyczajne; takowe wynoszą 9,273,688 talarów, a w tej sumie na ministerstwo wojny 2,750,000 talarów i na marynarkę 1,588,750 talarów. W końcu powiedziano: Podczas gdy w latach 1861, 1862, 1863 i 1864 budżet dochodów i wydatków przedstawiał deficyt, a w r. 1865 pozostała przewyżka, w r. 1866 potrzeby państwa zostaną zaspokojone bez naruszenia równowagi pomiędzy dochodami i wydatkami. (*Wolffs T. B.*)

* (Izba deputowanych). Podług *N. Preus. Z.*, rząd nie odpowiada na mowę Grabowa dla tego, że uważa za stosowne energiczniejsze niż za pomocą sporu wyrazów wystąpienie przeciw terazniejszej izbie deputowanych. (*Schl. Z.*)

Turcja.

* (Prezes izby mołdo-wołoskiej). *Bukareszt, 19 stycznia.* Dotychczasowy prezes izby deputowanych podał się do dymisji na żądanie księcia Kuzy, w miejsce zaś jego Catargiu został mianowany prezesem. (*Wolffs T. B.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Paryż, 17 stycznia

Pogromca Batty.— C., lew emigracji.— Pieniądze otrzymane za pomocą zbrodni i przeznaczone na zbrodnię. — Kilka słów o fun duszach przysłanych z Poznańskiego do Zürichu.

Człowiekiem najbardziej w modzie będącym, przedmiotem wszelkich rozmów, punktem do którego zwracają się wszystkie lornetki, lwem chwili obecnej, jest Batty, odważny pogromca dzikich zwierząt. W zeszłą sobotę, omal że go nie pożarła lwica; uniknął on niebezpieczeństwa, przyczem dał dowody niesłychanej śmiałości. Ten to wypadek spowodował, że wszyscy powtarzają jego imię, czego nie z taką łatwością byłby osiągnął za pomocą stu tysięcy trąb szerzących jego sławę. Batty ma 29 lat; uśmierza on prawdziwe zwierzęta dzikie, a nie lwów-baranów, jakich pokonywał Crockett. Batty posiada dwa talenta, podczas bowiem gdy z jednej strony uprawia sztukę bicia bezkarnie dzikich zwierząt, z drugiej posiada talent zabijania ludzi. Jest on bardzo biegłym i zręcznym mechanikiem; jego to wynalazku jest działo-rewolwer, które szerzyło tak wielkie spustoszenia podczas ostatniej krwawej wojny w Ameryce północnej.

Lwem emigracji jest C..., o którego niecnem postępowaniu opowiedziałem wam w jednym z poprzednich moich listów, donoszącą o ukradzeniu przez niego 15000 franków u pewnej damy franczkiej.

Wszyscy podziwiają tę zręczność C..., który był tak bezczelny, iż powiedział kilka dni temu, przed swą ucieczką do Londynu: „Wątpiono o mych zdol-

„nościach, lecz niezadługo przekonam wszystkich, że „na czole mojem błyszczy geniusz i że gdybym stał „na czele rządu narodowego, byłbym dokonał nieznanych dotąd czynów zręczności."—Jakkolwiek zachodzi pewna różnica pomiędzy 53 milionami franków a 15000 franków, pomimo to przyznać należy, że zważywszy okoliczności, C... okazał się bardzo zręcznym, na nieszczęście zbyt zręcznym. Oby emigranci nie brali z niego przykładu, gdyż palmą, jaka jest przyznawana za zręczność tego rodzaju, są galery.

C... nie tylko nadał sobie tytuł człowieka genjalnego, lecz także puścił w obieg wiadomość, że pierwsze pieniądze, jakie do rąk dostanie, użyje na robienie interesów. A czy wiecie, co poczciwy C... rozumie pod robieniem interesów? Jeżeli nie wiecie, ja wam powiem. Zamierza on kupować i odprzedawać fałszywe banknoty ruskie. Mam nadzieję, że czujność policji przeszkodzi mu do robienia majątku za pomocą tego zbrodniczego przedsięwzięcia.

Oburza mnie bezwstyd tego człowieka. Jego biografja jest straszna; jest to złoczyńca ostatniego rodzaju, a zbrodnia jego jest tem większa, że uchodził on za człowieka dobrze wychowanego, że bywał przez bardzo długi czas w jak najlepszych towarzystwach i że chciał wszędzie uchodzić za potomka królów czeskich. Dwa lata pobytu na emigracji były dla C... dostatecznemi dla okrycia hańbą jego nazwiska i siwych włosów jego ojca. I są jeszcze tacy, którzy śmieją nazywać emigrację *sanctuarium* honoru narodowego i szkołą politechniczną cnót społecznych!

Panowie przewódcy stronnictw, zastanówcie się nieco nad skutkami waszej działalności! Wasze zgromadzenia polityczne, które mają na celu jedynie odrywanie ludzi od wszelkiej pracy, przyczyniają się tylko do żebractwa i włóczęgostwa. Skazanie do galer będzie stanowić uwieńczenie gmachu. Frankowski jest fałszerzem, Bejer spólnikiem fałszerstwa, C... złodziejem. Dokąd dążycie, mój Boże, dokąd dążycie?

Pocieszałem się nadzieją, że ci którzy mnie czytają, odniosą z tego czytania jaką korzyść; pochlebiałem sobie, że oddałem tu i owdzie mym spółobywatelom cenne usługi. Korespondent, jako Tytus kronikarski, mówi nieraz do siebie z niejaką dumą, kładąc się spać: „Nie straciłem dzisiejszego dnia nadaremnie!" „O vanitas vanitatum et omnia vanitas!" Prawda w tem, że korespondent nie może się już na nic przydać. Czytają go ślepi, rozmawiają z nim głusi.

I oto naprzykład, kradzież na sposób wzajemnopatów była w ciągu dwóch lat niejednokrotnie wykrywana i objaśniana przez korespondentów Dziennika. Czyż podobne ujawniania przeszkodziły udawaniu się podejścia tak nizkiego i haniebnego, jakie praktykowane było w r. 1864, w którym zrodziło się w mózgu zuchwałego łotra? Niestety, nie...

Inny jeszcze przykład nie mniej przekonywający: Przeszło sto razy krzyczałem w niebogłosy za pośrednictwem Dziennika:

— Miejcie się na baczności! Przewódcy wzajemnopatów są filutami i mistyfikatorami. Panowie, strzeżcie się, nie ufajcie pięknym słówkom tych Janów Złotoustych!

Czyż nie prawda, że należało spodziewać się, że nikt już nie wpadnie w tę zasadzkę? Zdawało się, że lista ludzi oszukanych została zamknięta. A tymczasem nic podobnego nie miało miejsca. Przewidywania moje nie ziściły się. Przewódcy wzajemnopatów nie zaniechali dotąd swych podejść, dzięki łatwowierności poznańczyków, którzy dali sobie znowu wyłudzić 730 talarów. Ci którzy takowe odebrali, wypili za zdrowie swych nierozsądnych dobrodziejów po kilka kieliszków szampana. *A. M.*

Paryż, 18 stycznia

Rozmaitości paryzkie. — Dr. Gałęzowski wyrabia ziomkom miejsca muszkieterów w zapustnym orszaku. — Co się dzieje z eks-urzędnikami hotelu Lambert. — Koalicja przeciwko nim.—Fortuna ks. Wł. Czartoryskiego i jen. Zamojskiego. — Biali i Galicja.—Powieść „Zmartwychwstańcy."

Dzienniki tutejsze, mimo zbliżających się posiedzeń ciała prawodawczego, rewolucji w Hiszpanji i Benedyktynów włoskich, udających się aż do cesarzowej o uratowanie swych majątków od wcielenia ich do dominjum państwa, są tak nudne, tak pozbawione interesu, jak nigdy. Za to gazety angielskie i belgickie, oraz kroniki miejskie Paryża, są niezmiernie ciekawe, lecz dzienniki te jak *Independance* i *Punch*, za zbyt ciekawe artykuły są konfiskowane, więc ich od niejakiego czasu nieczytamy, a co do kronik te chociaż piszą o przygotowujących się balach i maskaradach w Tuileries i ratuszu, o wieczorach wydawanych przez aktorki, w celu robienia znajomości jak najliczniejszych z zagranicznym światem, o moralizowaniu literatury francuzkiej przez niefortunnego księcia Napoleona, literatury która stała się nędzną służebnicą erotycznego świata, o pojedynkach księcia Murata z dziennikarzami mięszającemi się do jego interesów familijnych, otóż kroniki chociaż piszą tak ciekawe i inne jeszcze ciekawsze rzeczy, niemogą zajmować naszych nadwiślańskich czytelników, więc i o nich zamilczymy.

Poważni korespondenci *Czasu*, z wielką troskliwością informują swych czytelników o podobnych nowinkach; wiedzą oni jakiego koloru książę cesarzewicz nosi majtki i z tego wyciągają wnioski polityczne dla nas; zaś czy Teresa śpiewa językiem galerników, przy giestach pijanego żuawa, zapustne tryumfy, czy Dr. Gałęzowski, wyrabia dla swych ziomków, miejsca muszkieterów, w trzydniowej procesji karnawałowej, której głównym symbolem są tłuste woły i w pół nagie posiniałe od zimna boginie, to was, a tembardziej czytelników Dziennika, zajmować niemoże, tych bowiem co znają Paryż, to nieinteresuje, ci zaś co go nieznają, mimo najlepszych opisów zrozumieć tego niepotrafją. Przejdźmy więc lepiej do czego innego.

Dymisjowani urzędnicy ks. Czartoryskiego, rujnują swych dawnych panów, francuzów a nawet i ubogich emigrantów, w tak przerażający sposób, iż zawiązało się stowarzyszenie z uciekinierów wszelkich odcieni i episierów, do połapania tych obywateli i do dostawienia ich własnym kosztem do celularnego Mazas, gdyż każdy z tych godnych eks-dygnitarzy, zacząwszy od szanownego G... autora tyle sławnych pamiętników syberyjskich, który powierzony sobie weksel przez ks. Czartoryskiego swego patrona, eskontował na rzecz własną i z nim drapnął w celu dalszego służenia sprawie ojczystej, a skończywszy na owym sławnym wynalazcy wyprawy turkestańskiej, ściganym dziś jak dzikie zwierzę—za długi, każdy z nich ma jakąś sprawę na karku, dostatecznie go kwalifikującą na więzienie.

Uciekinierzy skonfederowali się przeciwko nim, nie przez cnotę, lecz przez własny interes, emigranci bowiem z 1846 i 1848 r., tak wielki mają genjusz do karotowania episierów, że młodzi, niemogą nigdy znaleść kredytu i wsparcia tam, gdzie się przesunął jaki eks-urzędnik hotelu Lambert.

Ostrzegam ten dopnie swego celu, gdyż jakkolwiek skrycie, zawsze on jest popierany przez Wł. Zamojskiego i Czartoryskiego, których sekreta domowe, rozsiewają dziś na cztery wiatry, dawni ich urzędnicy.

I tak, o Czartoryskich mówią, że ci w 1832 roku, niebyli bardzo bogaci, że dopiero od 1837 roku, kiedy książę Adam zrobił się królem in partibus (z tego żyje ks. de Crouy i Aureljusz niefortunny monarcha Aurakanji, i wielu innych co potrafili przyjść do tytułów), kraj mu zaczął dawać 90,000 franków rocznego dochodu. Podatek ten, płacony regularnie aż do 1862 r., jakoteż pieniądze z 1853 roku, o których kiedyś i Dziennik wspominał, składki i loterje fantowe w Anglji i we Francji, wyprawa wschodnia, poślubienie córki królowej Krystyny i Oliwaresa, dały hotelowi Lambert już przed powstaniem 250,000 franków renty.

Co zaś do jenerała Zamojskiego, ten za przybyciem do Paryża, miał 500 franków dochodu miesięcznego. Dziś z łaski składek na bibljotekę i dom do jej pomieszczenia, oraz z zapisu księżnej Sapieżanki na rzecz sprawy, oraz z wyprawy wschodniej, zręczny jenerał posiada 4 miljony w majątku nieruchomym.

I mówić tu o bezinteresowności służenia ojczyznie! I dziwić się tu demokracji gołej, która pała tak strazną nienawiścią do arystokracji, co umiała zapisy i składki sobie przywłaszczać!

Biali w Galicji zachęceni tem co się dzieje w Węgrzech, wiedzeni zresztą starem uczuciem, umizgają się do Wiednia. Pozyskać rusinów to główne ich zadanie. Ks. Czartoryski zrobił już pierwsze próby, teraz oczekują jak zostanie przyjęty ks. Sapieha, który urzędownie wezwany do powrotu do Galicji, wyrabia amnestję dla swych stronników. Jenerał Kruszewski, jeden ze sławniejszych ultramontanów polskich, rezydujący obecnie w Brukselli, ma także, z kilkoma uciekinierami, wracać w tych czasach do Galicji.

Przerzucając „Czytelnię narodową" Osieckiego, przeczytaliśmy w niej powieść: „Zmartwychwstańcy" na tle czerwonem galicyjskiej rzezi osnutą. Nieznajomość szlachty usposobień ludu galicyjskiego i niewczesne apostolstwo Wiszniewskiego, dobitnie i z pewną prawdą skreślone, uderzyły nas i dla tego wspominamy tu o utworze autora „Kościuszki w Ameryce." ?

Wyjątek z Wileńskiego Wiestnika.

(Przytaczając poniższy artykuł z *Wiestnika Zapadnoj Rosji*, uważamy, iż w niewielkich swych rozmiarach, przedstawia główną istotę kwestji co do języka ruskiego w kraju zachodnim, i co ważniejsze, opiera się na polskich powagach, mających tu większą siłę od ruskich.)

Język narodu jest najważniejszą, nieodjętą jego własnością i stanowi zasadniczy żywioł jego narodowości. Dla tego, jak nam się zdaje, należy zwrócić szczególną uwagę i zbadać faktycznie, jaki język na Litwie był panującym? Wiele o tem było mówione; wiele już było sporów i rozpraw; lecz postaramy się rozjaśnić sprawę słowami najlepszych, najsławniejszych historyków polskich, których niezawodnie nikt nie będzie podejrzywał o stronność.

Uczony autor historji literatury polskiej, Michał Wiszniewski, powiada pomiędzy innemi: „Wszyscy litewscy kronikarze pisali po rusku; kronik runicznych, czyli pisanych po litewsku nie było wcale, kiedy ich nie odszukał nawet Stryjkowski (1). Litwa przyjęła język bardziej cywilizowanej Rosji: przy dworze, w prawodawstwie, w dyplomacji—język ruski był panującym (2)."

Znany polski historyk Józef Jaroszewicz (3) powiada, że ruskie prawa i obyczaje były wprowadzane na Litwie przed Jagiełłą, szczególniej w Wilnie, gdzie większa część mieszkańców składała się z rosjan; że wiele postanowień *Ruskiej prawdy* Jarosława, było przyjętych tam za prawidła, a potem weszło do statu królewskiego; że w stosunkach dyplomatycznych książęta litewscy używali przeważnie języka ruskiego; niemiecki zaś i łaciński były używane tylko w stosunkach z krzyżakami (4).

Używający wielkiej popularności jeden z współczesnych pisarzy, J. I. Kraszewski, w swej historji Litwy powiada pomiędzy innemi: „Oddawna język ruski wszedł w użycie w tym kraju i otrzymał pierwszeństwo przed litewskim. Już w XIII wieku, język ruski był w powszechnem użyciu na Litwie, dla tego, że w nim dogodniej można było wszędzie rozmówić się, dla tego, że był językiem piśmiennym i panującym. Języki łaciński i niemiecki były używane tylko w stosunkach dyplomatycznych, lecz ruski miał nad niemi przewagę, z powodu rozległości posiadłości ruskich. Związki rodzinne przez małżeństwa, traktaty, rozszerzenie wiary greckiego obrządku, powiększały coraz bardziej używanie tego języka... Język ruski był językiem życia współczesnego, kiedy litewski był tylko spadkiem dawnej przeszłości. Nie dając się dogodnie zastosować do nowych potrzeb i sposobu życia, musiał ustąpić miejsca lepiej nadającemu się językowi ruskiemu... Język świata zmarłego musiał podledz żywemu językowi żywych. Wielkość wiary chrześciańskiej, głoszonej w Rosji w tym języku,—miała największy wpływ. Książęta litewscy stali się rosjanami, za nimi poszedł dwór i lud (5)."

O wpływie *Ruskiej prawdy* i panowania na Litwie języka, praw i obyczajów ruskich—stanowczo mówi, we wszystkich swych dziełach, jeden ze znakomitszych sławiańskich historyków i prawoznawców, Aleksander Maciejowski (6). On także zapewnia, że jeszcze „za czasów pogańskich na Litwie mówili po rusku, w pałacach i chatach (7)."

Uczony Tadeusz Czacki, powiada pomiędzy innemi, że traktat zawarty pomiędzy w. ks. Olgierdem a Kazimierzem W., był pisany po rusku, a nawet na pieczęci Olgierda był napis ruski (8).

Moglibyśmy przytoczyć jeszcze wiele podobnych ustępów, ale zdaje nam się, że będzie dosyć i tych głośnych w polskiej literaturze nazwisk, a nikt niezawodnie nie będzie wątpił o tem, że zbadali oni przedmiot.

I tak, co do języka, mamy prawo uważać kwestję za ostatecznie rozstrzygniętą. Na Litwie, od najdawniejszych czasów, powszechnie używanym dyplomatycznym, dworskim i ludowym—był język ruski. „Mówili nim",—pisze Czacki, „w sądach i we władzach; w nim odpowiadali król, sędzia i każdy urzędnik (9)."

Według badań Narbutta i innych historyków, opartych na wskazówkach—współczesnych kronikarzy, w rodzinach Giedymina, Olgierda, Jawnuta, Jagiełły i Witolda, i rozumie się, w rozgałęzionych ich familjach—język ruski był w powszechnem użyciu. Jagiełło do czasu przyjęcia wiary katolickiej, zwykle mówił po rusku (10). Witold mówił i pisał po rusku (11). Swidrygajło zjednał sobie szczególny rozgłos i miłość

(1) Stryjkowski Maciej, znany kronikarz, ur. 1547 r., um. 1580 r.
(2) Hist. Lit. Pol. 1845, rozd. VII, 464.
(3) Profesor wileńs. uniw., autor dzieła Obraz Litwy i t. d.—ur. 1793, um. 1860.
(4) Obraz Litwy t. 1., 146, 175 i 227.
(5) Litwa I, 96, 97.
(6) Ur. 1793, patrz Pierwotne Dzieje Pol. i Lit. 271.
(7) Pam. o dziej. pism. i praw, Maciejow. I, 344.
(8) Zbiór dzieł Czackiego (ur. 1765, um. 1813), I, 47, 80.
(9) O Lit. i Pol. praw. I, 48.
(10) Jaroszewicz, II, 122.
(11) Narbutt, VI, 557.

narodu, swem przywiązaniem do narodowości ruskiej ([12]). Za Kazimierza Jagielończyka, ruskie piśmiennictwo otrzymało szczególny rozwój ([13]).

Pozostaje nam wskazać piśmienne dowody, które dotąd się zachowały; starożytne akta, przywileje i prawa pisane po rusku, książki różnej treści, wydane po rusku w Wilnie.

Za najstarożytniejszy ruski pomnik piśmienny na Litwie, uważany jest traktat zawarty przez książąt litewskich za czasów Olgierda z królem polskim i książętami mazowieckiemi, 1350 r., pisany na pargaminie ([14]). Podajemy tu wyjątek z tego ciekawego aktu: „wiedaj to każdyj człowiek kto na toj list posmotrit. Ożo ja kniaź Sownutii (Jawnuta) i kistutuii i lubart i jurii (Jerzy) Narymuntowicz, jurii Karjatowicz, czynim mir twiordyi z korolem Kazimirem polskim i Somiewitom (Ziemiowitem) Mazowskim... a za wielikawo kniazia Olkierta i za karjata i za natrikja i za ich syny, my ślubujem toż mir dzierżati ejelmi twiordo... a mir od pokrowa bcie oo Iwana do kupał...” i t. d.

Dalej idą traktaty Olgierda z książętami ruskimi, a także dar i przywilej małżonki Olgierda, Juljanny na rzecz kościoła niepokalanej Marji ([15]); w. ks. Witolda przywilej dany Koranowskiemu 1383 r. ([16]); tegoż przywilej dany klasztorowi w Trokach 1384 r. ([17]); przywilej Korybuta Olgierdowicza dla klasztoru w Ławryszewie około 1386 r. ([18]); traktat Jagiełły z księciem smoleńskim Grzegorzem 1386 r. ([19]): tegoż przywilej dla mołdawskiego wojewody Piotra o oddaniu Halicza 1388 r. ([20]); a także rewers hospodarowi mołdawskiemi Aleksandrowi na 1,000 rubli ([21]).

Prace archeograficzne odkryły bardzo wiele aktów pisanych po rusku z XVI wieku, których wyliczenie zabrałoby zbyt wiele miejsca. Ograniczymy się na wzmiankowaniu o ważniejszych z nich i ogólnych cyfrach z każdego panowania, mając przytem na widoku właściwie dotyczące Wilna.

Burmistrz m. Wilna, Piotr Dubiński, w 1788 r. wydał w Wilnie, zbiór pomników pod tyt.: Zbiór praw i przywilejów, danych miasu Wilnu, w którym mieszczą się wszystkie znaczniejsze przywileje, poczynając od 1387 r. do 1782 r., w tej liczbie 46 w języku ruskim, a mianowicie: w. ks. Zygmunta (od 1432—1440) 3; w. ks. Kazimierza (1440—1492) 2; króla i w. ks. Aleksandra (1492—1506) 3; króla i w. ks. Zygmunta I (1506—1529) 18; Zygmunta Augusta (1529—1572) 13; Stefana Batorego (1576—1587) 2; Zygmunta III (1588—1633)6; Jana Kazimierza (1649—1664) 1. Polski dokument pisany już mięszanym językiem w części po rusku a w części po polsku, pochodzi z 1661 r. za panowania Jana Kazimierza. Inne przywileje i akta przytoczone przez Dubińskiego, są w języku łacińskim, i dopiero od Zygmunta III zaczynają się po polsku, chociaż jak widzieliśmy, później, za panowania Jana Kazimierza, był jeszcze w użyciu język ruski.

Większa część aktów i przywilejów wydrukowanych przez Dubińskiego, weszła do składu Zbioru dawnych przywilejów, wydanego w Wilnie w 1843 r. Tu oprócz tego są zamieszczone niektóre nowe, przed tem nigdy nie drukowane, mianowicie dane prawosławnym cerkwiom i bractwom.

Tu znajdujemy dwa przywileje po rusku z czasów Władysława IV 1635 r. w Wilnie; ale jeszcze więcej godnych uwagi pomników starożytnych przywilejów w ruskim języku, dotyczących tego kraju, jest zamieszczone w aktach, dotyczących historji zachodniej Rosji, wydanych przez komisję archeograficzną w St. Petersburgu.

Z oddzielnych praw i aktów pisanych po rusku, znane są: *prawiła o serbizinizmie 1507; o zborie peresudow 1509; sudy starostinskie 1511; ustaw wojennyj 1512; ustaw ekonomiczeskij 1527; ustaw dla prostawo naroda zemli żmudzkoj 1529; o służbie i płatie wojennoj 1529.*

W 1457 r. Kazimierz Jagiellończyk wydał znany ziemski przywilej, a w 1468 r. *Sudiebnik dla wiel. kniażestwa litowskawo*, znany pod nazwą *Sudiebnika Kazimira.*

W 1522 r., z rozkazu Zygmunta I-go ułożony był w ruskim języku *pierwszy statut litewski*, czyli tak zwany *stary statut.* Statut ten nie był drukowany; lecz z pozostałych rzadkich rękopismów, hr. Działyński wydrukował w swym zbiorze starożytnych praw *9 rozdziałów.* Nakoniec w 1588 r. za staraniem Leona Sapiehy, kanclerza litewskiego, poprawiony i uzupełniony statut, wydrukowany został w Wilnie, w drukarni Mamoniczów, *po rusku.* Tytuł jego jest następujący: „Statut wielikawo kniażestwa litowskawo, od Najjaśniejszawo hospodara korola jego miłosti Żykimonta III na koronacji w Krakowie wydannyj 1588, drukowano w wielikom miestie Wilenskiem, w drukarni domu Mamoniczej z łaski i priwilegji Korola Jego Msti”.

Uważamy za właściwe przypomnieć, że w samym statucie w rozdziale IV w punkcie 1-ym postanowiono: „pisarz ziemski powinien pisać wszystkie papiery, wypisy i pozwy po rusku, wyrazami i literami ruskiemi, a nie w jakimkolwiekbądź innym języku i nie innemi wyrazami”.—W punkcie 37-ym powiedziano, że „wojewodzi i starostowie powinni wybierać sobie na pomocników ludzi znających *prawa i język ruski*”.

([12]) Narbutt, 4, tamże XII dod.
([13]) Narbutt, VIII, 23.
([14]) Akty otn k. Ist. Zap. Ros. t. I, 1.
([15]) Tamże, t. I, 21.
([16]) Tamże N. 6
([17]) Sobranie drew. hramot i aktow. Wilno, cz. II, 145.
([18] Akty. t. I, N. 7.
([19]) Czacki, I, 258 uw.
([20]) Akty, t. I. N. 8.
([21]) Czacki, I, 258.

Korespondencje Handlowe Dzien. Warsz.

Gdańsk, 20 stycznia 1866 r.

Targi zbożowe Anglji w tym tygodniu cokolwiek się polepszyły. Pokup wprawdzie słaby, lecz ceny pewniejsze i na niektórych placach miały tendencję do wzmocnienia się. Dowozy krajowe małe i tak lichej kondycji że tylko lepsze partje kupców znajdowały. Pszenica zagraniczna więcej żądana, w małych partjach miała dobry odbyt. Za jęczmień płacono pełne ceny zeszłego tygodnia. Owies i groch mniej żądane.

Podług wykazów statystycznych w d. 1 stycznia r. b., zapasy pszenicy w Liwerpoolu były o połowę, a mąki o $\frac{7}{8}$ mniejsze jak 1-go stycznia 1865 r. w Londynie zaś były zapasy pszenicy o $\frac{1}{6}$, a mąki o $\frac{3}{4}$ mniejsze.

We Francji targi słabe, pszenica średnich gatunków tylko przy ustępstwie 25 do 50 centimów na hektolitrze znajduje kupców. Towar wyborowy utrzymał się bez zmiany przy trudnym odbyciu. Żyto i owies są mniej żądane.

Na naszym placu przy słabej chęci do kupna, zawarto mało interesów. Pszenica średnich gatunków osiągała ceny zeszłego tygodnia; ziarno wyborowe więcej poszukiwane, było nieco droższe. Żyto i jęczmień bez zmiany. Groch słaby.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 330, żyta 70, grochu 100, jęczmienia 80.

Płacono za korzec warsz.	wagi pols.	zł.	gr.	zł.	gr.
Pszenicy starej . . .	249—255	50	29	53	25
„ świeżej . .	245—255	48	2	53	10
„ „ . .	226—241	33	9	46	5
„ porosła . .	207—220	28	15	33	5
Żyta		31	22	35	5
Grochu		28	15	35	5

Kursa zamian Londyn 6 21. Hamburg $151\frac{3}{8}$, Amsterdam $141\frac{3}{8}$. *Aleksander Makowski i Comp.*

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 22 stycznia 1866 r. a mianowicie, pod adresem: wójt gminy w Chąsznie w powiecie Łowic., Libowicz dla Kohna w Petersburgu, Zelman Margolin w Bobrujsku, Arendt w Kownie, Aleksander de Bankur w Moskwie.

* W dniu 22 stycznia 1866 r. urodziło się w Warszawie *Chrześcjan*: płci mezkiej 41, żeńskiej 29, *Starozakonnych*: mezkiej 2, żeńskiej 2, razem 74; zaślubieni *Chrześcjanie*: Miller Karol masz. d. ż., z Mankan Emilją; Kühn Karol szy., z Klatt Anną; Rosicki Józef oficjal. ban., z Jączek Agnieszką służ.; Kowalski Szczepan czel. stol., z Rymarską Marjanną; Kwiatkowski Józef żołn. urlop., z Jaskulską Łucją służ.; Barnas Józef fryz., z Ryczek Marjannną szwacz.; Dużewski Paweł czel kow., z Twardzińską Franciszką służ.; Januszek Juljusz kow., z Otto Julją; Karbowski Leon czel. ślus., z Pawłowską Katarzyną wyrobn.; Czyżewski Jan czel. ślus., z Grabską Franciszką służ.; Cieślak Antoni żołn. url., z Kanonowską Nepomuceną służ.; Staniewicz Jan oficjal., z Zabagłówną Katarzyną; Rutkowski Wojciech służ., z Niencyską Franciszką służ.; Izdebski Adam służ., z Kalinowską Heleną; Urynowicz Ignacy dorożk., z Sterenwald Marjanną; Rajewski Jan czel. stol., z Czerniakowską Klementyną; Zientara Wawrzyniec czel. kow., z Stypułkowską Teofilą służ.; Wysocki Tomasz urzędn., z Stanczykiewicz Stefanją; Mieciński Tomasz służ., z Rabińską Teofilą służ.; Przybylski Roman lakiern., z Stefańską Salomeą słuz.; *Starozakonni*: Goldstadt Lajzer, z Sendau Surą Lają; zmarli *Chrześcjanie*: Piątkowski Antoni lat 28 syn obyw.; Żuowska Elżbieta lat 45 żona oficjal.; Zakrzewski Józef lat 51 strażn. konsum.; Bühlmajer Karol lat 43 rzeźn.; Ohm Ema lat 20 szwacz.; Jarke Julja lat 40 żona białosk.; Cholewicki Cesław lat 14 syn patr. trybun.; Duchnowski Idzi lat 62 wyrobn.; Orłowska Franciszka lat 6 cór. kraw.; Cieślicki Łukasz lat 65 służ.; Chubiński Józef lat 38 żołn.; Gąsiorowska Józefa lat 16 służ.; Jost Anna lat 42 wyrobn.; Rante Felicjanna lat 90 wyrobn.; Barazkows i Maciej lat 66; Hildebrand Fryderyka lat 36 służ.; Wodzyńska Nimfa lat 3; Tatarski Józef lat 30 służ.; Witych Tekla lat 77 wyrobn.; Kłos Apolonja lat 45; Aagiński Antoni lat 2 syn cieś.; Miednicki Józef lat 2; Buciński Władysław lat 2 mies. 6 syn wyrobn.; Leonowicz Narcyz mies. 5 syn rym.; Liebhardt Józefa mies. 10 cór. stol.; Derszwiakiewicz Józefa mies. 10 cór. wyrobn.; Remiszewska Marjanna mies. 6; Sangowski Adam mies. 1; Krzyżanowski Ryszard mies. 9; Olszewski Ignacy mies. 2 syn cieś.; Modrzejewska Olimpja mies. 6 cór. obyw.; Cybulska Julja mies. 11 cór. szew.; Więckowski Adam mies. 1 syn wyrobn.; Fijałkowska Julja dni 15 cór. wyrobn.; Szwedzińska Agnieszka dni 4 cór. stol.; dziecię płci mezk. nież. urodz.; *Starozakonni*: Berglau Sura lat 2; Białogród Ruchla lat 2; Gryffogel Manasz dni 14; Silberman bezim. dzień 1; Miotełka bezim. dzień 1.

Kalendarz

We środę, 24 stycznia, — śś. Tymoteusza bisk. i Felicjana bisk. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 55; zach. o godz. 4 min. 30.

We Czwartek, 25 stycznia, — Nawrócenie św. Pawła. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 56; zach. o godz. 4 min. 28.

Widowiska.

Warszawa, d. 11 (23) stycznia.

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Operetka **Dziesięć cór na wydaniu**; część opery **Kumoszki Windsorskie**. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Jutro*, **Un ballo in Maschera** (akt 3-ci), **Don Bucefalo** (scena); **Lukrecja Borgja** (akt 2 gi), przez artystów włoskich, tańce, abonament lit. B, Nr. 15. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, dawano operę **Trubadur**, **(Il Trovatore)**, przez artystów włoskich, abonament N. 15, lit. A. było osób 500.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **Helen de la Seigliere**. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj* dawano **Pożar w Klasztorze; Loża na operę; Chłopi arystokraci**; było osób 600.

DOLINA SZWAJCARSKA. — W czwartek dnia 25 stycznia 1866 r. ostatnie wystąpienie słynnego tancerza na jednej nodze p. Karola Bernarda Fiegla, który tańczyć będzie: Bolero, taniec hiszpański z kaskanietami i płaszczem; Polkę Czeską; Cardas narodowy taniec węgierski, oraz przedstawi scenę obejmującą taniec majtka angielskiego, burzę morską i mustrę ogniową. Muzyka z 46 osób złożona grać będzie, początek o godz 6. Cena miejsc numerowanych k. 50 nienumerowanych k. 30.

Ceny targowe.

dnia 10 (22) stycznia

Rodzaj produktów	Korzec od	— do
	ruble srebrne i kopiejki	
Pszenica. Waga 230—245 f.	5 10	7 20
Żyto „ 230—240 f.	4 65	4 87
Jęczmień.	2 85	3 50
Owies	1 95	2 10
Groch polny.	4 20	4 50
Kartofle	1 27	1 40

Pud siana od k. 30—35. Pud słom. od k. 20—25;

Dowozy: Pszenicy 400; Żyta 150; Jęczmienia 200; Owsa 200 korcy.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 10 (22) stycznia	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach.	758 9	755.3
Termometr Reaum.	+2 2	+ 5 2
Stan nieba	pochm.	pog.

Największe ciepło + 6 2 R Najmniejsze ciepło + 1.1. R.
Z rana d. 11 (23) stycznia + 1 0 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 5

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 9 (21) Stycznia) 1865/6 r.

	żądają	płacą
z BERLINA.		
5-ta Pożyczka Rosyjska		$70\frac{7}{8}$
6-ta „ „		$85\frac{7}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%		67
Listy Zastawne 4%		$64\frac{7}{8}$
Bilety Banku Rosyjskiego		$78\frac{1}{4}$
Weksle na Warszawę		78
„ Petersburg 3 tygodniowy		$86\frac{1}{4}$
„ „ 3 miesięczny		$85\frac{1}{8}$
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		$95\frac{3}{8}$
Koleje Rosyjskie		$79\frac{1}{8}$
Nowa Pożyczka Premjowa		$90\frac{1}{4}$
Żyto na targu		48
„ dostawę późniejszą		$48\frac{5}{8}$
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		104 60
„ Hamburg		78 30
„ Paryż		41 80
Pożyczka Narodowa		67 10
5% Metaliki		63 10
Akcje Banku Kredytowego		152 20
z PARYŻA.		
Renta 3%		68 50
Akcje Kredytu Ruchomego		815
z LONDYNU.		
3% Papiery (Consois)		$87\frac{1}{8}$
Targ zbożowy		—

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. *383*) *Rząd Gubernjalny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż z powodu zadłużenia się w opłacie rat dzierżawnych przez dzierżawcę dochodów z mostu na rzece Narwi pod Wierzbicą w powiecie Pułtuskim stosownie do § 4 obowiązującego kontraktu ogłasza się licytacja w dniu 24 Stycznia (5 Lutego) 1866 r. w Biórze Rządu Gubernialnego odbyć się mająca na przedzierżawienie powyższych dochodów, do końca obecnej tenuky to jest do dnia 31 Grudnia 1867 r. na koszt i risico dotychczasowego dzierżawcy starozakonnego Abrachama Gurfinkiel.

Licytacja rozpocznie się od sumy wyrównywającej rocznemu czynszowi to jest rs. 2,351 in plus przez opieczętowane deklaracje które przyjmowane będą w dniu na licytacją przeznaczonym tylko do godziny 1-ej z południa i mogą być albo pocztą za opłatą nadesłane albo składane do rąk JW. Gubernatora Cywilnego lub jego zastępcy, pisanemi zaś być powinny podług wzoru poniżej domieszczonego bez skrobań i poprawek na stemplu ceny kop. 30 zapieczętowane lakiem z dołączeniem kwitu na złożone vadjum rs. 235 kop. 10, vadjum to złożone być może w Banku Polskim kasie Gubernialnej lub jednej z kas Powiatowych. Vadjum nieutrzymującego się przy licytacji zaraz zwróconem będzie zaś utrzymujący się obowiązany będzie takowe dokompletować na kaucją do wysokości $1/5$ części postąpionego czynszu dzierżawnego.

Wydzierżawienie wspomnionego dochodu nastąpi wedle warunków ostatniego kontraktu Gurfinklem zawartego które mogą być przejrzane w każdym czasie wyjąwszy dni świąteczne i galowe w godzinach od godziny 9-tej rano do 3-ej z południa w Biórze Rządu Gubernialnego mianowicie w Oddziele komunikacji.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego w Dzienniku Gubernialnym zamieszczonego składam niniejszą deklaracją mocą której obowiązuję się wziąść w dzierżawę dochód z mostu na rzece Narwi pod Wierzbicą na czas od daty zawarcia kontraktu do dnia 31 Grudnia 1867 r. w stosunku rocznego czynszu (wypisać liczbami i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami kontraktowemi objętym.

Kwit kasy N. (lub Banku Polskiego) na złożone vadjum rs. 235 kop. 10 dołączam: (albo też vadjum to w gotowiźnie przy niniejszem składam) które wrazie nieutrzymania się albo sam odbiorę albo o nadesłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N.

(podpisać imie i nazwisko)

Płock d. 28 Grudnia (9 Stycznia) 1865/6 r.

Z upow. Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Statkowski.
Naczelnik Kancelarji, Sikorski.

(N. D. *346*) *Dyrektor Szkół Radomskiej Naukowej Dyrekcji.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 27 Stycznia (8 Lutego) 1866 r. w biurze Rządu Gubernjalnego Radomskiego, w sali jego posiedzeń, odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entrepryzę reperacji domu Szkoły Elementarnej w mieście Szydłowcu w Powiecie Opoczyńskim leżącym, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 751 k. 76. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Dyrektowa Szkół Radomskiej Naukowej Dyrekcji. Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy, aby deklaracje swe na dzień 27 Stycznia (8 Lutego) 1866 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Dyrektora Szkól Radomskiej Naukowej Dyrekcji w następującej treści:

„Że podejmuję się entrepryzy reperacji domu Szkoły Elementarnej w mieście Szydłowcu w Powiecie Opoczyńskim leżacej, podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 75 k. 37, wyraźnie N. i na to kwit Kasy N. załączam.” Że stałe zamieszkanie mam w N. i w razie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu. na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego, aż do mojego zgłoszenia się. Pisalem w N. dnia N. miesiąca N. roku N., z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadeslali oświadcza, że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 18 (30) Grudnia 1865 roku.

Radca Stanu, P. Pristink.
p. o. Referenta, (podp.) Cenner.
Za zgodność.
Naczelnik Kancelarji
Rządu Gubernialnego Radomskiego,
Lechowski.

(N. D. *496*) *Dyrektor Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego.*

Podaje do wiadomości, że w folwarku Konskowolskim, do Instytutu należącym, rozpocznie się w dniu 20 Stycznia (1 Lutego) r. b. sprzedaż tryków 2-u i 3-ch letnich, po cenie od rsr. 20 do 130 za sztukę, tryki te pochodzą od matek Electoral-Negretti oryginalnych, odznaczają się obfitą wydajnością dobrej wełny i nadzwyczajną własnością spadkowania.

Mający chęć nabycia powyższych tryków, winni się zgłosić do Kancelarji Instytutu w Nowej Aleksandrji, lub do zarządzającego gospodarstwem w folwarku Końskowolskim

Nowa Aleksandrja d. 5 (17) Stycz. 1866 r.

p. o. Dyrektora Okwiński.

(N. D. *480*) *Naczelnik Powiatu Konińskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 18 (30) Stycznia r. b. odbywać się będzie w biurze Powiatu Konińskiego licytacja przez opieczętowane deklaracje in minus od sumy kosztorysowej rs. 901 kop. 64 na entrepryzę reperacji mostów w teritorjum miasta Pyzdr położonych, mianowicie mostu Nr. 2 i 5, na grobli do Kalisza, na ustępach rzeki Warty stojących, tudzież reperacją mostu na strudze Flisa zwanej na przedmieściu Rybitwa.

Deklaracje składane być mają najpóźniej do godziny 3 po południu podług wzoru poniżej domieszczonego, napisane czytelnie bez poprawek, z dołączeniem do tejże kwitu Kasy Skarbowej lub miejskiej na złożenie vadium w kwocie rs. 91. Deklaracje z poprawkami i nie podług formy napisane, lub po terminie nadesłane, przyjęte nie będą.

Warunki do licytacji przejrzeć można w biurze Powiatu w godzinach służbowych.

Konin dnia 3 (15) Stycznia 1866 r.

Moss.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Konińskiego z d. 3 (15) Stycznia r. b. Nr. 564 podaję niniejszą deklaracją, że obowiązuję się dokonać reperacją trzech mostów Nr. 2 i 5 na ustępach rzeki Warty, oraz na strudze Flisa zwanej, w teritorium miasta Pyzdr położonych, za sumę rs. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zawartem, które są mi wiadome. Kwit na złożone vadium w ilości rs. 91 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie pocztą do miasta N na mój koszt proszę).

Stale moje zamieszkanie jest w N. Pisałem w N. dnia, miesiąca, roku N.

(podpisać imie i nazwisko).

(N. D. *501*). *Naczelnik Powiatu Bialskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Naczelnika P-tu Bialskiego odby-wać się będzie na d. 17 (29) Stycznia 1866 r. o god. 12 w południe na sprzedaż 4,937 sztuk olszyny na pniu pod miastem Piszczacem będącej dać mogąc j drzewa sążni kwadr. 274 przez biegłych na sumę rs. 548 oszacowanej in plus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji od sumy rs. 548, anszlagiem przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych pod dniem 7 (19) Stycznia 1863 r. N. 371/236 zatwierdzonym wykazanej; mający więc chęć podjęcia się tego kupna zechcą się w powyższym terminie zgłosić do biura Naczelnika Powiatu Bialskiego i złożyć opieczętowane deklaracje na ręce Sekretarza Powiatu, przy załączeniu świadectwa kasy tegoż Powiatu na złożone w niej vadjum w kwocie rs. 137. Deklaracje takowe do godziny 12-ej z rana w dniu powyższym jako term nie do licytacji oznaczonym składane: i pisane być powinny podług niżej zamieszczonego wzoru, inaczej bowiem i nie wyraźnie napisane, lub skrobane i poprawione, bez dołączenia vadjum lub w nieoznaczonym czasie podane, przyjęte nie będą.

Warunki do licytacji, plan i anszlag kosztów są do przejrzenia każdego czasu w biurze rzeczonego Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 5 (17) Stycznia r. b. podaję niniejszą deklaracją, iż obowiązuję się zakupić 4,937 sztuk olszyny pod miastem Piszczacem na pniu będącej przez biegłych na sumę rs. 548 oszacowanej za sumę rs. k wyraźnie rubli srebrnych poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom objętych w warunkach licytacyjnych. Zaświadczenie kasy Powiatowej na złożone w niej vadjum w kwocie rs. 137 załączam: które w razie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. miesiąca N. roku . . (podpisać imie i nazwisko).

Biała, d. 5 (17) Stycznia 1866 roku.

Radca Dworu, Białosuknia.

(*N. D. 239*). *Naczelnik Powiatu Siadleckiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 27 Stycznia (8 Lutego) 1866 r. o godzinie 12-ej w południe w biurze tutejszego Powiatu, odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje licytacja in minus na zabrukowanie miasta Liwa, poczynając od sumy rs. 1,457 anszlagiem przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonym objętej.

Mający przeto chęć podjęcia się powyższej entrepryzy, winni złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem deklaracją opieczętowaną podług wzoru poniżej zamieszczonego napisaną, w której wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek, lub przekreśleń, winni oznaczyć sumę za jaką w mowie będącej entrepryzy podejmuje się, tudzież złożyć w Kasie Powiatu tutejszego, jeśliby przez pocztę, deklaracje swe nadesłali vadjum gotowizną wyrównywające $1/10$ sumy anszlagowej t. j. rs. 145, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będzie, i kwit na złożone do deklaracji dołączyć.

Warunki pod któremi licytacja odbywać się będzie w każdym czasie w biurze Powiatu przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia W. Naczelnika Powiatu Siedleckiego z dnia 19 (31) Grudnia r. b. N. 18,298, podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się entrepryzy zabrukowania ulicy w m. Liwie za sumę rs. N. (tu wypisać literami sumę za jaką konkurent podejmuje się entrepryzy), poddając się wszelkim obowiązkom, i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Dowód na złożone w Kasie vadjum w kwocie rs. 145 zwrot którego w razie nieutrzymania się do rąk moich lub przesłanie takowego na mój koszt pocztą (wyrazić dokąd vadjum ma być odesłane.)

Stałe moje zamieszkanie w N. Pisałem w N. dnia N. mca N. r 1866.

(podpisać wyraźnie imię i nazwizko.)

Siedlce d 19 (31) Grudnia 1865 r.

Rzewuski.

(N. D. *241*) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 (30) Stycznia 1866 r. o godzinie 11 z rana w biurze Powiatu tutejszego odbywać się będzie in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja na wybrukowanie ulicy Chełmskiej w mieście Parczewie od sumy anszlagowej rs. 1,579 kop. $72\frac{1}{2}$.

Każdy przeto mający chęć ubiegania się o tę entrepryzę powinien w terminie i miejscu oznaczonem złożyć na ręce Naczelnika Powiatu lub jego zastępcy deklarację opieczętowaną na papierze stemplowym ceny kop. 15 podług wzoru niżej domieszczonego napisaną i do tej deklaracji dołączyć kwit Kasy Skarbowej, lub miejskiej na złożone vadjum rs. 158, które nieutrzymującemu się zaraz powrócone będzie. a utrzymującemu się po dokompletowaniu do sumy podwójnej pozostanie w depozycie do roku jednego licząc od dnia zatwierdzenia protokułu odbiorczego

Anszlag i dalsze warunki każdego dnia w godzinach biurowych wyjąwszy dni świątecznych przejrzane być mogą w biurze Naczelnika Powiatu.

Radzyń, 19 (31) Grudnia 1865 r.

Radca Kolegjalny, Jaworski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Radzyńskiego z d. 13 (25) Sierpnia r. b. Nr. 9,991 podaję niniejszą deklarację, jako obowiązuję się wybrukować ulicę Chełmską w mieście Parczewie w ścisłem zastosowaniu się do planu i anszlagu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych pod d. 24 Listopada (6 Grudnia) 1862 r. zatwierdzonego za sumę rs. N. (wypisać literami), poddaję się wszelkim obowiązkom zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych wskazanym.

Kwit Kasy N. na złożone vadjum rs. 158 dołączam, pieniądze te w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o przesłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N., pisałem dnia N. mca N. 1866 r.

(podpisać czytelnie imię i nazwisko.)

(N. D. *254*). *Naczelnik Powiatu Hrubieszowskiego.*

Z powodu iż ogłoszono na dniu 17 (29) Grudnia r. b. licytacją na sprzedaż okowity w gorzelni Krzywystok, gminie Komorów nie przyszła do skutku w ilości wiader 2,007 krużek 3, czarek 9, zatem Naczelnik Powiatu podaje do powszechnej wiadomości, że czwarty termin do sprzedaży pomienionej okowity oznaczony został na dzień 18 (30) Stycznia 1866 r., w biurze tutejszego powiatu od godziny 10-ej z rana do 3-ej po południu poczynając od zniżonej ceny po rs. 1 k. $72\frac{1}{2}$ za każde wiadro pod następującemi warunkami, że każdy przystępujący do tej licytacji obowiązany jest złożyć vadjum $1/10$ części sumie licytacyjnej wyrównywające t. j. rs. 345 a następnie zalicytowaną sumę zaraz wnieść do Kasy Powiatowej, po podpisaniu zaś protokółu licytacyjnego utrzymujący się przy takowej ma powinność nabytą okowitę, która mu przez kontrolera powiatowego okręgu Tomaszowskiego wydaną będzie, niezwłocznie z magazynu uprzątnąć, gdyż od tego czasu koszta tejże okowity zaregulowane do niego zostaną, — nadmienia się przytem, że gdyby utrzymujący się przy powyższej licytacji niedopełnił w czemkolwiek zastrzeżonych warunków, natenczas nowa licytacja na jego koszt odbytą będzie, koszta zaś obwieszczenia do utrzymującego się przy licytacji należą

Hrubieszów d. 19 (31) Grudnia 1865 r.

Trzciński.

(N. *D. 365*) *Naczelnik Powiatu Augustowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. w biurze tutejszego powiatu, poczynając od godziny 10 przed południem, odbywać się będzie głośna in plus licytacja, na wydzierżawienie dochodu Kasy miasta Rajgroda z propinacji pro 1866 r. na risico niewypłatnego dzierżawcy tego dochodu Ejzyka Litanera, a to od sumy dotychczasowej dzierżawy, to jest od rs. 805 rocznie.

Życzący zatem zadzierżawić pomieniony dochód, obowiązany jest w terminie i miejscu wyżej oznaczonym do licytacji stawić, się gdzie warunki licytacyjne są do przejrzenia.

Augustów d. 29 Grud. (10 Stycz.) 1865/6 r.

Pawłowski.

(N. D. *457*). *Naczelnik Powiatu Marjampolskiego.*

Ponieważ ogłoszone pod d. 19 Listopada (1 Grudnia) 1865 r. Nr. 17,214/2,292 dwie licytacje na entrepryzy robót melioracyjnych w m. Marjampolu, a mianowicie:

a) Pierwsza licytacja.

1) Na urządzenie ścieku w ulicy Warszawskiej do czego obliczone są koszta na rs. 106 kop. $90\frac{1}{2}$.

2. Na reperację mostu na rzece Jawoniu w ulicy Kościelnej obliczonej na rs 503 k, $18\frac{1}{2}$.

3. Na odbudowę dwóch mostków rynsztokowych w ulicy Preńskiej i Wileńskiej rs. 180 kop. 53, czyli razem na rs. 790 k. 62

i b) Druga licytacja.

Na reperację bruków w Rynku i ulicach Preńskiej i Kościelnej do czego obliczone koszta podług zatwierdzonego anszlagu wynoszą rs. 763 k. 25, w pierwszym terminie dla braku konkurentów do skutku nie doszły; przeto podaje do publicznej wiadomości iż do odbycia licytacji na powyższe entrepryzy w biurze mojem przez podanie opieczętowanych deklaracji; przeznaczony został drugi termin na dzień 4 (16) Lutego r. b. o godzinie 10 z rana. Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy, zechce w miejscu i terminie wyżej oznaczonym znajdować się z przygotowanemi deklaracjami, lub takowe pocztą nadesłać, z dołączeniem do nich kwitów Kasy Skarbowej, lub Ekonomicznej na złożone vadium do pierwszej licytacji rs. 79 k. 7, zaś do drugiej rs. 76 kop. 83.

Warunki przedlicytacyjne w każdym czasie w biurze mojem przejrzane być mogą.

Marjampol d. 30 Grud. (11 Stycz.) 1865/6 r.

Trautsolt,

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Marjampolskiego z d. 30 Grudnia (11 Stycznia) r. b. Nr. 194/16, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wykonać urządzenie ścieku w ulicy Warszawskiej reperację mostu na rzece Jawonie w ulicy Kościelnej i odbudowę 2-ch mostków rynsztokowych w ulicy Preńskiej i Wileńskiej za sumę ogólną 00 rs. k. 00, wyraźnie rubli srebrem 00 kopiejek 00 (lub wykonać reperację bruków w rynku i ulicach Preńskiej i Kościelnej za sumę rs. 00 k. 00, wyraźnie rubli srebrem 00 kopiejek 00), poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom warunkami przed licytacyjnemi objętym, kwit kasy na złożone vadium rs. 79 k. 7 (lub rs. 76 k. 33 składam), które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN., Pisałem w N., dnia N., miesiąca Lutego 1866 r.

(Podpisać imie i nazwisko).

(*N. D. 367*). *Magistrat Miasta Gubernjalnego Suwałk.*

Z powodu nierególarnego opłacania i dopuszczania zaległości rat dzierżawnych przez dotychczasowego dzierżawcę dochodu Kasy miejskiej z propinacji w myśl § 13 zawartego z nim kontraktu, Magistrat po urządzeniu Administracji od d. 19 (31) Grudnia r. z., podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 18 (30) Stycznia r. b. o godzinie 11 z rana w sali posiedzeń Magistratu, odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje na risico upadłego dzierżawcy, licytacja na dzierżawę dochodu Kasy miasta Suwałk z propinacji na rok jeden 1866, poczynając od sumy rs. 4008, za który to dochód obecnie płacono po rs. 5412.

Przystępujący do licytacji, obowiązany jest złożyć deklarację na właściwym papierze stemplowym, opieczętowaną, czysto, czytelnie i bez żadnych poprawek, napisaną podług poniżej

domieszczonego wzoru i dołączyć do niej kwit jakiejkolwiek Kasy Skarbowej na złożone vadium $^1/_{10}$ część sumy powyższej wyrównywające, które nieutrzymującemu się natychmiast zwrócone zostanie, utrzymującego się zaś, po dokompletowaniu do $^1/_5$ części sumy postąpionej, które jako kaucje pozostanie w depozycie Banku Polskiego do czasu ekspiracji kontraktu.

Ponieważ dochód ten pozostaje obecnie w w administracji i przez Magistrat jest pobieranym, dzierżawca więc od dnia 1 Stycznia do daty licytacji, takowy na swój rachunek przyjąć będzie obowiązany, nastąpione wpływy po strąceniu wydatków na rzecz raty dzierżawnej zaliczone będą, a brakującą ilość w stosunku do ceny dzierżawnej za czas upłyniony dzierżawca dokompletuje tak, aby za cały rok postąpiona suma wpłynęła.

Dalsze warunki przejrzane być mogą w biurze Magistratu codziennie w godzinach biurowych.

Suwałki d. 22 Grud. (3 Stycz.) 1865/6 r.
Prezydent, Ilcewicz.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Magistratu miasta Suwałk z d. 27 Grudnia (8 Stycznia) 1865/6 r. N. . . . . w Dzienniku Gubernjalnym zamieszczonego, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść w dzierżawę na rok 1866 dochód Kasy miasta Suwałk z propinacji, za sumę rubli srebrem (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Kwit Kasy N. na złożone w niej vadium rs. 541 kop. 20 (lub gotowizną) składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, (lub o odesłanie którego na mój koszt do N. upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest w N. Pisałem w N. dnia, miesiąca i roku N.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

(N. D. *499*). *Magistrat Miasta Gubernialnego Suwałk.*

Na zasadzie reskryptu Rządu Gubernjalnego Augustowskiego z d. 3 (15) Stycznia r. b. Nr. 1435/239 opartego na rozporządzeniu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z d. 27 Grudnia 1865 (8 Stycznia 1866 r.) Nr. 37/33. Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 3 (15) Lutego r. b. o godzinie 11-ej z rana, w biurze tutejszego Magistratu odbywać się będzie in plus przez opieczętowane deklaracje licytacja na dzierżawę dochodu kasy miejskiej tutejszej, z brukowego, targowego jarmarcznego na lat trzy 1866/68 poczynając od sumy rocznej dzierżawy rs. 1,934.

Każdy więc z mających chęć przyjęcia na siebie rzeczonej dzierżawy w dniu i miejscu i czasie stawić się winien wraz z deklaracją czysto czytelnie i bez żadnych poprawek napisaną, wedle wzoru niżej domieszczonego, do której dołączyć kwit vadjalny, i o ile konkurent nie będzie miejscowym mieszkańcem, świadectwo zamożności i konduity usprawiedliwiające złożyć.

Warunki do tej licytacji każdodziennie w godzinach biurowych przejrzane być mogą w Magistracie, do których ten główny podaje się, że gdy skutkiem braku dzierżawcy, pobór dochodu tego od d. 1-go Stycznia r. b. uskutecznia się przez Magistrat Administracyjnie, nowy więc dzierżawca obowiązany będzie zebrany przez Magistrat do daty licytacji dochód przyjąć na swój rachunek, tak aby do kasy miejskiej wniesioną byłą postąpiona suma za cały rok 1866, licząc od daty 1 Stycznia do ostatniego Grudnia r. b.

Suwałki, d. 4 (16) Stycznia 1866 r.
Prezydent, Ilcewicz.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Magistratu miasta Gubernjalnego Suwałk z d. 4 (16) Stycznia r. b. Nr. 371, składam niniejszą deklaracją, iż obowiązuje się przyjąć dzierżawę dochodu z brukowego, targowego i jarmarcznego miasta Suwałk na lata 1866/68 pod warunkami dostatecznie mi wiadomemi, z obowiązkiem płacenia rocznie dzierżawy po rs. wyraźnie . . . Kwit kasy N. na złożone w niej vadjum do niniejszej licytacji rs. 193 k. 40 załączam, o zwrot którego w razie nieutrzymania się upraszam, stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia . . . miesiąca . . . roku.

(N. D. *517*) *Zakłady Banku Polskiego na Solcu.*

Podają do powszechnej wiadomości, że w d. 3 (15) Lutego r. b. o godzinie 11 rano, odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę do tychże zakładów, w terminie od d. 17 Lutego (1 Marca) 1866, do dnia 19 (31) Grudnia tegoż roku:

a) Wyrobów mydlarskich na rs. 1,056 kop. 60, vadium rs. 20.

b) Wyrobów powroźniczych na rs. 1,198 k. 50, vadium rs. 20.

c) Wyrobów szczotkarskich na rs. 146 k. 75, vadium rs. 5.

d) Wyrobów metalowych i metalów surowych na rs. 2,157 k. $87^1/_2$, vadium rs. 50.

e) Drogerji na rs. 1,271 kop. 70, vadium rs. 25.

f) Wyrobów tkackich na rs. 387 kop. 75, vadium rs. 10.

Szczegółowe wykazy wyżej wymienionych przedmiotów z cenami podanemi do licytacji, jak również warunki licytacyjne, przejrzeć można każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych, w Kantorze Zakładów na Solcu.

Wasszawa dnia 10 (22) Stycznia 1866 r.
Zarządzający, J. Wieniarski.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Zakładów Banku Polskiego na Solcu z d. 10 (22 Stycznia 1866 r., składam niniejszą deklarację, że podejmuję się dostawić do tychże zakładów (wymienić rodzaj materjałów ilość i cenę) według znanych mi warunków licytacyjnych.

Kwit na złożone vadium w ilości rs. . w Kasie Zakładów załączam.

Warszawa dnia . . . .
(wypisać adres).

(N. D. 477). Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, zawiadamia i ogłasza, że z mocy Wyroków Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie dnia 20 Listopada (2 Grudnia) 1858 r. oraz Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego z dat 27 i 28 Października (8 i 9 Listopada) 1860 roku na powództwo Jana Pomianowskiego żołnierza Wojsk Cesarsko-Rossyjskich i współwłaściciela domu Nr 78 w mieści Sobocie Okręgu Łowickim położonego przeciwko Izraelowi Lesman handlującemu, Augustowi Zawiszy dziedzicowi dóbr miasta Soboty, obudwom tamże w Okręgu Łowickim zamieszkałym, oraz sukcesorom po Leonie Pomianowskim jako to:

a) Agacie z Nadrzyckich po Leonie Pomianowskim pozostałej wdowie w imieniu własnem, oraz jako Babce i opiekunce nieletniego wnuka po córce Józefie i Janie Iwanowskim czyli obojga małżonkach Iwanowskich zmarłych pozostałego syna w Warszawie pod Nr. 100.

b) Emilji z Pomianowskich Anastazego Łosiew małżonce, czyli obojgu małżonkom Łosiew w Warszawie pod Nr. 479.

c) Maksymiljanowi Pomianowskiemu mechanikowi w Warszawie pod Nr. 39 zamieszkałemu, zapadłych sprzedaną zostanie w drozde działów

NIERUCHOMOŚĆ

W mieście Sobocie pod Nr. 78 podług wykazu ubezpieczenia a wedle planu regulacyjnego pod Nr. 22 wraz z ogrodem, drugim ogrodem w polu i oddzielnie łąką, w jurizdykcji Sądu Pokoju Okręgu Łowickiego powiecie tegoż nazwiska Gubernji Warszawskiej położona. Nieruchomość ta niema wcale uregulowanej hipoteki. W skład zaś jej wchodzą.

a) Dom Nr. 78 z cegły na glinę murowany.

b) Ogród z placem na którym dom stoi mające powierzchni 74 prętów □ i pręcików 50

c) Ogród w polu na planie regulacyjnym pod nazwą ogrody rękodzielnicze Nr. 22 oznaczony, rozległy 222 prętów kwadratowych i 50 □ pręcików.

d) Łąka za rzeką Bzurą przy granicy dóbr Walewice w oddzale rękodzielników Nr. 22 oznaczona zawiera powierzchni prętów 137.

Szacunek całej nieruchomości wedle taksy wynosi rs. 355 kop. 80 i od tej też kwoty rozpocznie się licytacja.

Do odbycia sprzedaży delegowanym jest Józef Brzeziński Asesor Trybunału Cywilnego Warszawskiego.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbyła się dnia 1 (13) Listopada 1865 roku w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Warszawskiego pod Nr. 549 w Wydziale II, a w dniu 23 Grudnia (4 Stycznia) 1866 roku godzinie 10-ej z rana odbędzie się w temże miejscu przygotowawcze przysądzenie.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzeć można w Kancelarji podpisarza Trybunału Cywilnego Wydziału II i u podpisanego Patrona w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego.

Warszawa d. 1 (13) Listopada 1865 r.
Stanisław Rotwand.

W terminie powyższem odbyło się drugie ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków sprzedaży a zarazem przygotowawcze przysądzenie nieruchomości w mieście Sobocie pod Nr. 78 i 22 położonej, poczem W. Asesor delegowany rezulucją w tymże terminie wydaną termin do trzeciej publikacji, a zarazem ostatecznego przysądzenia na dz. 24 Stycznia (5 Lutego) 1866 roku godzinę 4-tą z południa wyznaczył. Termin ten odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Warszawskiego Gubernji Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydziale II-gim.

Warszawa d. 24 Grudnia (4 Stycznia) 1865/6 r.
Stanisław Rotwand.

(N. D. *508*) *Sekwestrator Skarbowy Powiatu Łowickiego.*

Na rzecz zaległych należności skarbu, z dóbr Pawłowice Gminy Seroki w Powiecie Łowickim, zajęte przez Sekwestracją, sprzedane zostaną: skopów sztuk 150, para koni siwych cugowych, po lat 7 mających, klacz skarogniada lat 3 mająca, źrebaków sztuk 10, po lat 2 mających, przez głośną publiczną licytacją, w mieście Sochaczewie przed Magistratem w dniu 18 (30) Stycznia r b. o gogzinie 9 z rana, a to za gotowe pieniądze. na którą to licytacją, każdy chęć kupna mający, zgłosić się może.

Pawłonice dnia 4 (16) Stycznia 1866 r.
Kierschner.

(N. D. 516)

W dniu 13 (25) Stycznia r. b. o godzinie 11 z rana, na targu publicznym w Rynku Nowego-Miasta w Warszawie, meble machoniowe i jesionowe, lustra i t. p. jak również w dniu 14 (26) Stycznia r. b. o godzinie 10 z rana, meble jesionowe i t. p., w tymże dniu o godzinie 12 w południe, meble jesionowe, lustro, zegar ścienny i t. p. na targu publicznym Sewerynów w Warszawie, wszystkie jako prawnie zajęte ruchomości, przez publiczną licytację sprzedane będą.

J. Szymanowski Komornik.

(N. D. 223) W dalszyn ciągu licytacji codziennie wyjąwszy dni świątecznych począwszy od godziny 3ej do 6ej z południa w Warszawie w domu pod Nr. 543*B* Elerta zwanym, prawnie zajęte wina węgierskie w różnych gatunkach partjami niemniej od 10 butelek wina, zaś grube stare w gąsiorach w partjach stosownie do żądania zglaszających się, przez publiczną licytacją sprzedawne będą.

Walenty *Suprynewicz*, Komornik.

(N. D. 523) Prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble jesionowe i machoniowe, zegary, lustra, i t. p., w dniu 14 (26) Stycznia, o godzinie 10 rano, pod trzema krzyżami, w dniu 14 (26) o godzinie 11 z rana, w miejscu ich zajęcia, w Warszawie pod Nr. 2242, przy ulicy Nalewki, w dniu 19 (31) Stycznia 1866 r. o godzinie 12 w południe, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Markiewicz Komornik.

(N. D. 520) Prawnie zajęte objekta, jako to: zegar wieżowy duży, w Warszawie przy ulicy Szpitalnej pod Nr 1355*b*, w dniu 14 (26) Stycznia r. b. o godzinie 11 z rana, przy ulicy Nowo-miejskiej, pod Nr. 161 w sklepie, w dniu 19 (31) t. m. i r. o godzinie 10 z rana, sofa, stoły, stołki, szafy, łóżka, pułki, rygały, przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Zawadzki Komornik.

(N. D. 519) Wdniu 12 (24) Stycznia r. b. o godzinie 12 w południe, w Warszawie w Rynku Nowego Miasta, meble i bilard machoniowy, oraz w dniu 18 (30) t. m. i r. o godzine 12 w południe, za Żelazną Bramą, bilard machoniowy z rekwizytami, przez licytację sprzedane zostaną.

Skierkowski Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. *484*) *Instytut Ortopedyczno-Gimnastyczny z zastosowaniem elektryczności w Toruniu.*

Sposób skuteczny leczenia wszelkich skrzywień kości pacierzowej i innych częci ciała, jako to: rąk i nóg sparaliżowania i stanu osłabienia nerwów i muskułów, skłonności do suchot, białacki, skrofuł, epilepsji i tańca Ś-go Wita, chronicznych cierpień organów trawienia, wstrzymania regularności i cierpień hemoroidalnych.

Podpisany przybędzie do Warszawy i zamieszka w Hotelu Europejskim, gdzie dnia 29, 30 i 31 Stycznia r. b. z rana od godziny 10-ej do 1-ej, zaś po południu, od godziny 3 do 5 przyjmować, i rady potrzebującym udzielać będzie.

A. Funk, Lekarz i Dyrektor.

(N. D. 451)

Lubo moi przyjaciele radzą mi abym się udał do Królewca po ratunek dla chorych lecz ja sądzę że i tu w kraju są biegli i doświadczeni lekarze, więc postanowiłem za pośrednictwem Dziennika wynaleźć Szanownych Lekarzy w słabości mego ojca który od lat 4ch cierpi ból głowy w tyle, szum w uszach ciągle, drganie z tyłu i elektryczne posuwanie się w tył wgłowę, kilka razy w dzień a momentami silne uderzenie, zle, słabość opanuje, sam się chwieje, w tę porę mu się wydaje iż ziemia i wszystkie objekta go otaczające przewracją się, piciem wody ratuje się i przytomności nieutraca, tudzież siostra moja młoda panienka ma kataraktę, jedno oko zaćmione, zaś drugie zaćmiewa. Przeto proszę WW PP. Lekarzy którzy z podobnych słabości mieli pomyślne kuracje, aby raczyli swoje zamieszkanie listownie na koszt pod adresem W. J. p. Marjampol i Szaki G. Gryszka-buda w Kateniszkach powiadomić.

Kateniszki d. 1 Stycznia 1866 r.
Juszkiewicz.

(N. D. 488)

Do miasta Końskich przybył na stałe zamieszkanie p. Wacław Niedzielski Lekarz wolno-praktykujący.

(1022)

(N. D. 490)

Prawdziwe Tyrolskie Kanarki, oraz kilka bardzo pięknych **piesków pokojowych** z rasy Pinczerów (Affen-Hunde), są do sprzedania w Hotelu Paryzkim przy ulicy Bielańskiej.

(N. D. 486) W majątku Mikelwszczyzna położonym w Gubernji Grodzieńskiej, Powiecie Sokulskim oddalonym od miasta Grodna mil 3, od Białego Stoku mil 7, od najbliższej stacji Kolei Żelaznej Petersburgsko - Warszawskiej **Kuźnica** $1^1/_2$ mili, znajduję się las bardzo starannie zakonserwowany, w którym znajduje się: drzewa towarnego na handel zagraniczny kwalifikującego się, a także zdatnego do wszelkich budowli wodnych i lądowych oraz Klepki, Bale i Posadzki sztuk 8,000 a mianowicie:

a) dębów prostych gładkich i zdrowych od 12 do 20cali i więcej średnicy sztuk 5000.

b) sosien od 14 cali średnicy, 7 Sążni wysokości trzymających sztuk 3,000.

O bliższych warunkach sprzedaży, dowiedzieć się można na miejscu u właściciela.

(939)

(N. D. 257)

Jan Gębicki

b. Lekarz wojskowy, posiada sposób leczenia w kilku minutach bezpowrotnie, bólu zębów i fluksji.

Mieszka przy ulicy Wspólnej, w prawo od Kościoła Ś-go Aleksandra, dom W. Gutowskiego N. 1637, Numer 16-ty mieszkania 1 piętro.

Zastać go można **z rana** do **10**, a po południu od **2** aż do **wieczora**.

(N. D. 450)

Nagrody rs. 100.

W nocy z dnia 14 na 15 Stycznia r. b. we wsi Popielżynie Powiecie Płockim, skradzione zostały następujące konie i rzeczy.

1. Klacz jasno-kasztanowata naoźrebieniu, u zadniej prawej nogi pęcina biała, lat około 8, grzywa na prawo.

2. Wałach (wnęter) brudno-kasztanowaty cienki, na wierzchu znak biały od siodła lat około 7.

3. Klacz kasztanowata bez odmiany lat około 9.

Pierwsze dwa konie gładkiej i świecącej sierci, trzecia klacz chuda i kosmata, a wszystkie trzy rosłe powozowe.

4. Surdut angielski nowy liberyjny z sukna ciemno oliwkowego ze złoconemi guzikami na których pod koroną lit. A, z podszewką wełnianą w kratki różowe z czarnem.

5. Para fornalskich starych półszorków, derka stara podszyta płótnem, dwie dery sukienne szare obszyte czerwonym sznurkiem oraz trzy uzdziennicę.

Wiadomość do właściciela wsi Przyborowice górne lub Popielżyna przez Zakroczym.

(N. D. 420)

Handel mój pod firmą **A. Kowalewski** od lat 20 pod Nr. 447 przy ulicy Krakowskie Przedmieście egzystujący, odstąpiwszy na własność p. Janowi Koch, czuje się w obowiązku podziękować Szanownej publiczności za łaskawe względy jakiemi mnie zaszczycała. Upraszam przytem p. p. Debitorów, aby należytości przypadające mi od nich raczyli uiszczać w handlu mojego brata Leonarda pod Nr. 445 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście wprost odwachu.

A. Kowalewski.

Powołując się na powyższe ogłoszenie A. Kowalewskiego, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność; że prowadzony przezemnie od lat 12 handel Galanteryjny pod firmą Leonarda nadal prowadzić będzie pod firmą Leonard Kowalewski.

Krakowskie - Przedmieście wprost odwachu Nr. 445.

Leonard.

(N. D. 489) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za Nr. 28,398 i 38,295, przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 5 Lutego 1865 roku to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji.

(1020)

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego — Za pozwoleniem Cenzury.